Nr. 200. Niedziela, 31 Sierpnia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	8 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister rolnictwa posunął do VIII. klasy rangi urzędników państwowych *ad personam* starszych weterynarzy powiatowych: Wiktora Tychowskiego w Podwołoczyskach, Jana Panka w Krośnie, Michała Serwackiego w Ropczycach, Stefana Janowicza w Tarnobrzegu, Józefa Łuckiego w Nowym Targu i Ezechiela Raffa w Kolbuszowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 sierpnia.

[No]wy ambasador rossyjski u Najw. Dworu w Wiedniu.

Gdy przed dwoma niespełna laty rossyjski ambasador w Konstantynopolu Czarykow musiał ustąpić, gdyż nazbyt samoistną polityką krzyżował plany Sazonowa, pracującego już nad dojściem Związku bałkańskiego do skutku, przeniesiony został bukaresztański poseł Giers na stanowisko ambasadora w Konstantynopolu. W Bukareszcie reprezentował p. Giers Rossyę przez lat ośm a nie znalazł sposobności, niczem odznaczyć się w ciągu tego czasu. Jego stosunki z każdym rządem i dworem były wprawdzie poprawne, lecz chłodne, co zresztą wynikało z tego, że p. Giersowi wyznaczono posłowanie w kraju oddanym całkowicie trójprzymierzu.

Widocznie jednak leżało Rossyi bardzo na sercu, aby mieć w Bukareszcie jako zastępcę kogoś, kto potrafiłby doprowadzić do pewnego zbliżenia między Rossyą a Rumunią. Zadanie było niełatwe. W Rumunii panowało wobec polityki rossyjskiej niedowierzanie i niezapomniano wcale o tem, że polityka ta pozbawiła Rumunię przed laty 36 Bessarabii, w ten sposób odwdzięczając się za pomoc i krwawe usługi w r. 1877.

Dopełnienia życzeń rządu rossyjskiego podjął się p. Szebeko. Jest on jako człowiek i dyplomata wręcz antytezą p. Giersa. Dowiódł też, że umie brać się do rzeczy. Nawiązał zaraz po przybyciu do Bukaresztu rozległe stosunki towarzyskie, odwiedzał bardzo pilnie wybitnych polityków, także opozycyjnych, garnął się do tych, którzy najsilniej byli przesiąknięci duchem francuskim.

Popierał p. Szebekę poseł bukaresztański Francyi p. Blondel, który od lat dwunastu przebywa w stolicy Rumunii, a za pośrednictwem swej córki wydanej za rodowitego Rumuna, wszedł w ściśle z towarzystwem bukaresztańskiem stosunki. Poświęcił p. Szebeko baczną uwagę miejscowym dziennikom, dobrze rozumiejąc, ile dzisiaj prasa waży.

Przed niespełna rokiem dowiedziano się niespodziewanie, że delegacya wyższych rossyjskich oficerów wybiera się do Rumunii, by ustawić pomnik rossyjskim wojownikom poległym w r. 1854 w dystrykcie Rimnik. W kołach politycznych domyślano się, że jestto pierwszy, jakkolwiek nieco sztucznie skonstruowany krok, do utorowania lepszych stosunków pomiędzy Rossyą a Rumunią. Wkrótce potem przybył do Rumunii stryj cara w. ks. Mikołaj Michajłowicz, aby królowi Karolowi wręczyć buławę marszałka rossyjskiego. Było to w kilka tygodni po goście gen. bar. Conrada-Hötzendorfa na zamku Sinaia i czyniło takie wrażenie, jakby contre-pociągnięcie na szachownicy. Odwiedziny wielkiego księcia dały pochop do sensacyjnej wymiany zdań pomiędzy carem i królem Karolem — depeszy świadczącej całkiem wyraźnie, że zbliżenie pomiędzy obu państwami przestało należeć do sfery niemożliwości.

P. Szebeko tryumfował, a nie ustawał w dalszej pracy, nie zaniedbywał niczego, co mogłoby wzmocnić sympatyę pomiędzy obu państwami. Doliczyć się trudno tego mnóstwa orderów, jakie ostatnimi czasy nadane zostały w Rumunii, przyczem nie omieszkano efektu wzmocnić, dołączając do orderów, przyznanych oczywiście wybitnym osobom, pisma odręczne carskie.

Znaczyłoby to niedocenienie p. Szebeki, gdyby mu kto niechciał przyznać, że doskonały dla swej akcyi obrał moment. Dość przypomnieć konferencyę petersburską w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego. Gdy mocarstwa trójporozumienia mimo opinii Austro-Węgier nie chciały wywrzeć na Bułgaryę nacisku w sprawie Sylistryi, wystąpiła Rossya w roli zbawicielki Rumunii i zaproponowała Petersburg jako siedzibę konferencyi. Już w owej fazie wymiarkowano, że pomiędzy Rossyą a Rumunią musiało dojść do pewnego porozumienia, gdyż Rumunia nigdy nie byłaby zdecydowała się na obesłanie konferencyi, gdyby nie miała pewności, że Rossya orzeknie na jej korzyść.

Po konferencyi petersburskiej p. Szebeko miał już bardzo ułatwioną dalszą swą misyę w Bukareszcie. Rozstrzygające koła rumuńskie nabrały doń nadzwyczajnego zaufania i za jego wpływem, a pod dyktatem Francyi, Rumunia zmobilizowawszy armię, wkroczyła na terytoryum bezbronnej Bułgaryi.

P. Szebeko więc doskonale wywiązał się z poruczonego mu zadania i w nagrodę ma obecnie awansować po ustępującym p. Giersie na ambasadora w Stolicy naddunajskiej. Niepożądanym gościem on tam nie będzie, powszechnie bowiem przyznają p. Szebece wysoką kulturę, dzięki której traktowanie z nim nawet o sprawach najdrażliwszych, nie staje się przykrem. W każdym razie p. Szebeko ma wszystkie warunki po temu, by stosunki pomiędzy obu Mocarstwami raczej poprawić, niż pogorszyć. Nie leży też mnożenie konfliktów w sferze jego upodobań, spodziewać się więc należy, iż także w Wiedniu potrafi sobie p. Szebeko zjednać sympatyę.

Mowa cesarza Wilhelma II.

Depesze Biura Wolffa podały tylko krótki ustęp z mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej podczas pobytu w Poznaniu, a mianowicie podczas obiadu galowego na zamku, dnia 27 b. m. Ze względu na doniosłość tej enuncyacyi podajemy ją w całkowitym przekładzie. Oto osnowa tego przemówienia:

Imieniem cesarzowej i mojem własnem witam panów serdecznie w moim pięknym zamku. Cieszymy się, że tegoroczne manewry zaprowadziły nas na kilka dni do waszej prowincyi i dały sposobność zetknięcia się bliższego z jej przedstawicielami, wypróbowanymi i wiernymi mieszkańcami. Ze szczególnem zadowoleniem stwierdzam, iż mój wierny przyjaciel i sprzymierzeniec, jego królewska wysokość, książę-regent bawarski był łaskaw zaproszenie moje przyjąć i przy moim boku w uroczystościach poznańskich uczestniczyć.

Korzystam chętnie także z tej sposobności, aby jeszcze raz wypowiedzieć najgoretsze podziękowanie za miłe życzenia i objawy przywiązania, okazane mi przy sposobności 25 rocznicy panowania ze strony miasta i wsi prowincyi poznańskiej, które mnie doszły w takiej obfitości. Dziś rano dane mi było uczestniczyć w uroczystości poświęcenia kaplicy mojego zamku rezydencyjnego. Jako świetne świadectwo twórczej sztuki niemieckiej, stanowi ona godne zakończenie tej pracy, którą tutaj wykonano. Ukończona została budowa, spojona silnie z części harmonijnych, świadectwo monarszej władzy i troski, dzieło sławiące swego mistrza.

Niechaj również rzetelna praca i opieka, które okazują królowie pruscy od wielu

---

18)

Anatol Krzyżanowski.

PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

V.

Gdy obie panie weszły do obszernej jadalni pensyonatu, sala wrzała już stłumionym, dyskretnym rozgwarem. Tłum strojny, wielojęzyczny, przeważnie wykwintny, zajmował duże stoły i mniejsze stoliki, rozmawiając z ożywieniem, przez nowość horyzontu i górskie powietrze podniecanem. Włoszki szczególnie, o hebanowych włosach i oczach palących, podkreślały słowa swe wyższym diapazonem głosu i żywą gestykulacyą. Pomimo tego, a może właśnie przez sam kontrast zewnętrzny, dwie wysmukłe, spokojne, jakby nie w żarze słońca, lecz w promieniach księżyca skąpane postacie, ogólną zwróciły uwagę. Złote ich włosy zdawały się mieć jeszcze na sobie srebrny odblask miesiąca; delikatnie rzeźbione rysy piętno wiekowej kultury i starej rasy; miękkie, łagodne ruchy tchnęły wytwornym wdziękiem i słodyczą.

Przeszedłszy ze szlachetną prostotą wzdłuż salę, jakby nieświadome wzbudzanego zainteresowania i biegnących za niemi uwag, zajęły osobny stolik, przygotowany dla nich widocznie przy oknie, wychodzącem na taras.

— Kobiety z północy — zgadywał ktoś półgłosem. — Angielki.

— Lecz nie te — uzupełniono, — u których zamiłowanie sportu zwyrodniło wdzięk niewieści.

— Szwedki może?

— Powiedz lepiej, Niemki: ciężkie, tłuste, sentymentalne i niezdarne, — oburzyła się na męża płomiennooka Włoszka. — Rysy ich są godne Greczynek.

— A w spojrzeniu widnieje marzycielstwo i tęsknota słowiańska — uzupełnił siedzący obok cudzoziemiec.

— Być może. Nie znam się na tem. A może to pańskie rodaczki?

— *Chi lo sa?* Spróbuję się dowiedzieć i wieczorem odpowiem pani na to pytanie — odparł z zagadkowym uśmiechem.

Kończył *lunch* w milczeniu. Poważne, mądre jego oczy biegły mimowoli ku tym dwom jasnym głowom, pochylonym ku sobie, w poufnej gawędce.

W uszach zabrzmiały mu znów melodyjne, pełne zapału słowa: „Hej, hej, miły Boże, jakiż świat jest piękny, a moc życia cudna i upajająca!" Przysłoniwszy powieki, widział jeszcze, odbite na siatkówce swych źrenic, brylantowe iskry, tryskające z ciemno szafirowych, podziwem dla cudnej przyrody i pragnieniem życia rozgorzałych oczów złotowłosej dziewczyny.

Tak; to te same panie, spotkane tam, na cyplu skały, zawieszonej nad jeziorem Lugano.

Ta sama biała postać, stojąca śmiało na urwisku, tuż nad otwierającą się, u stóp jej, przepaścią.

Mężczyzna wstał po deserze i zbliżył się do stoliczka, na którym leżała zawsze „Księga gości". Każdy z przyjezdnych musiał, według przyjętego tu zwyczaju, zapisać w niej własnoręcznie swoje nazwisko.

— Panie te przybyły wczoraj, — rozumował. — Łatwo więc przyjdzie mi sprawdzić, do jakiej należą klasy społecznej i kim są właściwie?

Nie mylił się. Pod datą dnia tego widniały świeże jeszcze podpisy:

Hanna Bożewska.
Zofia Krzewińska. Pologne.

— Tak. Rodaczki... Ale nazwiska te nic mi nie mówią. Prawdopodobnie sfera wyższego ziemiaństwa.

— Siostry widocznie. Starsza pewno mężatka, — monologował w duchu. Ale, cóż mnie to ostatnie może obchodzić? Wszak postanowiłem sobie tym razem, nie zbliżać się wcale do spotykanych na obczyźnie rodaków. Dla tego przecież wybrałem, na kilkutygodniowy pobyt, ten uroczy, a mało przez Polaków odwiedzany zakątek. Potrzebuję wypoczynku, zarówno dla umysłu, jak dla rozprzężonych do ostateczności nerwów. Tak mi tu dotąd dobrze było. Nie widzę też racyi do wplątywania się w stosunki, które później w kraju krępować mnie mogą.

— Nie, nie!... — bronił się jeszcze. Nie chcę tego poprostu.

Uspokojony mocnem tem postanowieniem, zwrócił się ku drzwiom tarasu, na którym roznoszono właśnie czarną kawę.

Kosmopolityczne towarzystwo, jeżeli nie zawsze piękne, to strojne i eleganckie kobiety, masa południowych kwiatów, wszystko to malowniczy przedstawiało obraz. Błyszczały ożywieniem oczy, czerwieniły się purpurą usta, a śmiech dźwięczny i żywe, dowcipne słówka, przebiegały nieraz, od grupy do grupy, jak świetlne rakiety.

Wykwintne potrawy, mocne wina, perliste *asti spumante*, robiły swoje; kruszyły bowiem lody konwenansu i wzajemnej obojętności, niecąc wesołość i nietylko już uprzejmość, lecz nawet odcień życzliwości, tak rzadki wśród obcych sobie ludzi.

Mężczyzna stanąwszy w drzwiach tarasu, objął wzrokiem z pewnem artystycznem zadowoleniem, malowniczą, życiem tętniącą całość. Postać jego dorodna, starannym uwydatniona strojem, piękny orli profil, o siwych, mądrych oczach i białem czole, ciemnymi otoczonem włosami, nie mogła przejść niespostrzeżenie. Wabne uśmiechy i zalotne spojrzenia witały go na równi z lekkiemi skinieniami czarująco ufryzowanych główek. Odpowiadał na nie ukłonami, nie opuszczając jednak obserwacyjnego swego miejsca.

Tak dobrze bawił się przez kilka tygodni w towarzystwie tych barwnych kolibrów; tak doskonale odrywały go od rzeczywistości życia. Zalotność ich, wdzięk egzotyczny i szczebiot wdzięczny, a lekki, odurzały go, „jak szampańskiego wina pianka", jak owo perliste *asti spumante*.

I nagle gra ta straciła dla niego urok wszelki. Na poważnem czole osiadła melancholia; w zadumanych oczach lśniła miękkim blaskiem obca im dotąd tęsknota.

— Dobrze, że tych pań tu niema — myślał, przesuwając badawczo wzrokiem po zebranych osobach. — Dobrze, że ich niema, bo chciałbym uniknąć tej znajomości.

W tem w drzwiach sąsiednich, wiodących do salonu, stanęły obie Polki, szukając widocznie miejsca dla siebie, na tarasie.

Mężczyzna, o orlim profilu i mądrych oczach, drgnął bezwiednie i, nieświadomie prawie, posunął się o dwa kroki ku nim, a spotkawszy spojrzenie obu kobiet, głęboki złożył im ukłon.

W promiennych oczach panny Zofii zaigrał psotny chochlik; ukryła go wszakże natychmiast pod długiemi rzęsami. W zamian na delikatnych, rozkwitłych jak pąk granatu, ładnie wykrojonych jej wargach, zajaśniał uprzejmy uśmiech.

— Nie ma już wolnego stoliczka — zwróciła się po polsku do siostry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lat prowincyi poznańskiej, przyczyniają się coraz bardziej do ukształtowania się jej jako trwałej i pewnej części wspaniałej budowy naszej pruskiej, naszej niemieckiej ojczyzny. Oby jej mieszkańcy — do jakichkolwiek należą narodowości i wyznania — złączeni zostali węzłem miłości ku ich wspólnym pięknym stronom ojczystym, oraz węzłem wierności dla króla i ojczyzny, oby zdobycze kultury niemieckiej stały się ich własnością, z której błogosławieństwa korzystaćby mogli. Prowincya poznańska szczególnie bliska będzie memu sercu, jak była moim przodkom. Piję na błogą i pomyślną przyszłość prowincyi i jej mieszkańców.

Z pod berła rossyjskiego.

(Szkoły „obcoplemieńców". — Nowy kodeks cywilny).

Oprócz *Birż. Wied.*, których opinię podaliśmy przed kilku dniami, zabrała głos w sprawie nowych przepisów dla szkół obcoplemiennych także *Russkaja Mołwa*.

Dziennik ten zaznacza przedewszystkiem, że nowe przepisy mają wejść w miejsce przepisów z r. 1907, ustanawiających, że w ciągu dwu pierwszych lat nauki, językiem wykładowym w szkołach obcoplemienych jest język rodzinny. Jakkolwiek przepisy te nie są zbyt liberalne i nie były w stanie zaspokoić ludności obcoplemiennej, ministerstwo oświaty postanowiło je „skorygować", ograniczając do minimum nauczanie w języku rodzinnym uczniów.

„Można w zupełności trzymać się tego punktu widzenia, — pisze *Russkaja Mołwa*, — że dzieci obcoplemieńców powinny uczyć się języka rodzinnego, ale przytem nie należy zapominać, że w celu produkcyjności samej nauki języka rossyjskiego powinna ona być w zgodzie z ustrojem psychicznym dzieci. Konieczność nauczania w językach miejscowych w szkołach początkowych, uznawana była przez takich działaczów, których nie można podejrzywać o dążności separatystyczne. Tak, naprzykład, były kurator orenburskiego okręgu naukowego Bobrownikow w jednym z swych raportów powiada: „Czy można nazwać pedagogiem tego administratora, który rugije ze szkoły język rodzinny dzieci? Czy nie lekceważy on ogólnie znanej reguły dydaktycznej, że każda nowa wiadomość, komunikowana dzieciom, powinna trwale łączyć się z tem, co dzieci już wiedzą".

Przytoczony organ powołuje się następnie na opinie najwybitniejszych pedagogów rossyjskich.

„Wogóle obecnie w pedagogii stwierdzono kategorycznie, że dla dokładnego nauczenia się przedmiotów wykładowych i w tej liczbie nawet języka państwowego, niezbędne jest jaknajszersze używanie języka rodzinnego uczniów. Tego zdania trzymali się zarówno pedagogowie zagraniczni (naprzykład Arieux), jako też cały szereg pedagogów rossyjskich, naprzykład Uszinskij, bar. Korff. Lecz niezależnie zgoła od względów teoretycznych, w Rossyi są już widoczne wyniki ignorowania języka rodzinnego w guberniach z ludnością małorossyjską, gdzie dzieci nauczyły się nie języka rossyjskiego, lecz jakiegoś żargonu, złożonego z małorossyjskich i zepsutych rossyjskich wyrazów i gdzie recydywa analfabetyzmu jest zjawiskiem jeszcze częstszem, aniżeli w guberniach wielkorossyjskich".

Russkaja Mołwa przypomina w końcu oświadczenie złożone przed czterema laty w Dumie przez październikowców, którzy wypowiedzieli się wtedy za czteroletnią nauką w języku rodzinnym w szkołach początkowych dla obcoplemieńców.

„Październikowcy byli wtedy silni i prezes Rady ministrów Stołypin, wobec licznych próśb, prosił swego kolegę Schwartza o opracowanie nowych przepisów o szkołach dla obcoplemieńców. Pod przewodnictwem Georgiewskiego pracowała specyalna komisya. Pracowała ona zbyt długo. Przez ten czas dużo się zmieniło. Październikowców wyrugowali nacyonaliści, a tu i ówdzie prawicowcy, i tylko zwycięstwem poglądów tych ostatnich można wytłumaczyć wydane teraz przepisy o szkołach początkowych dla obcoplemieńców".

*

Rossyjskie ministerstwo sprawiedliwości opracowało nowy kodeks cywilny, który miał być wniesiony do Rady ministrów. Prezes tej Rady Kokocew, jak informuje *Now. Wremia*, zaznajomiwszy się z treścią nowego kodeksu, poddał go surowej krytyce przedewszystkiem dlatego, że jest suchą kompilacyą materyałów, złożonych z wyjaśnień senatu, oddzielnych artykułów kodeksów zagranicznych, praw obowiązujących i t. p., a co do żadnego z nich nie wyjaśniono, jak dane prawo faktycznie odbija się na realnych interesach życia. Zdaniem Kokocewa „ustawodawstwo rossyjskie ostatnich dziesięcioleci t. j. zasady, na których głównie oparł się nowy kodeks, przybrało kierunek, od którego w ostatnich naradach daje się zauważyć nagły zwrot w stronę przeciwną. Zasada stanowczości, zasada opieki w ostatnich czasach bywa z gruntu odrzucana. Wobec tego praca ustawodawcza, będąca kodyfikacyą tego właśnie materyału ustawodawczego, musi być uznana za nieodpowiadającą programowi rządu, wyłożonemu w ostatnich czasach i poczynając od ukazu z dnia 12 grudnia 1904 r. urzeczywistnianemu w aktach ustawodawczych".

Nowy kodeks cywilny — zdaniem Kokocewa — nie odpowiada duchowi czasu, głównie w zakresie prawa włościańskiego. Popiera n. p. wielką własność ziemską i wyodrębnia włościan z pośród pozostałej ludności, co nie odpowiada obecnemu programowi rządu. Przy okazyi poddaje Kokocew surowej ocenie ustawodawczą działalność senatu z przed r. 1905.

„Można przytoczyć uchwały senatu, które wbrew prawu, a ku wygodzie wielkiej własności ziemskiej (nb. popieranie jej swego czasu rzeczywiście było w interesach rządu), gwałciły interesy społeczne. Wprowadzenie tego rodzaju nielegalnych uchwał do nowego kodeksu w czasach obecnych, stanowczo niczem nie da się usprawiedliwić. Dalej niektóre zasadnicze podstawy projektu nowego kodeksu cywilnego należy uznać za wybrane przez ministerstwo sprawiedliwości bardzo niefortunnie. Tak n. p. zachowanie stanowego odosobnienia włościan, zachowanie specyalnych kodeksów cywilnych dla kresów, nadanie sądowi szerokiej wolności zapatrywań i t. d. Inne znów artykuły kodeksu sprzeciwiają się wręcz ustawodawstwu ostatnich czasów, jak n. p. ustawa włościańska".

Francya a kwestya kolei bagdadzkiej.

Według doniesień dzienników francuskich i niemieckich rokowania prowadzone między Paryżem a Berlinem w sprawie kolei bagdadzkiej miały w ostatnich dniach być — jeżeli nie bliskie ukończenia — to przynajmniej bliskie osiągnięcia wzajemnego porozumienia. Bank ottomański miał cedować na rzecz Banku niemieckiego znajdujące się w jego posiadaniu akcye łącznej wartości nominalnej około 30 milionów franków, oraz przyznany mu udział w zyskach przedsiębiorstwa, oceniany na kwotę 160 milionów. W zamian za te ustępstwa Niemcy mieli zrzec się na korzyść Francyi koncesyj kolejowych w Syryi i na wybrzeżach morza Czarnego. Organa francuskie przyznają, że Francya przy rokowaniach tych znajdowała się z góry w pozycyi słabszej i że najlepszym stosunkowo rezultatem, jaki przy nich mogła osiągnąć, było dojście do porozumienia z Niemcami podobnego do tego, jakie stanęło w swoim czasie między Francyą a Anglią odnośnie do kwestyi egipskiej, gdyż Francuzi zdają sobie jasno sprawę, że w przedsiębiorstwie bagdadzkiem nie będą mogli odgrywać roli kierującej.

Wprawdzie przed laty trzynastu, gdy kwestya ta pierwszy raz się wyłoniła, pozycya Francyi była daleko lepszą, Niemcy, nie rozporządzające takimi zasobami finansowymi, jak dzisiaj, były skazane na jej pomoc, ale apelując do niej usiłowały Francyi wyznaczyć w przedsiębiorstwie rolę podrzędną, która nie zadowoliła ówczesnego ministra p. Delcassé.

Odnośne rokowania przerywano i ponawiano szereg razy, zawsze bez rezultatu. Upływ czasu przychodził w pomoc Niemcom, których zasoby gospodarcze i finansowe potężnie się rozwijały, uprawniając do nadziei, że z biegiem czasu Bank niemiecki podoła olbrzymiemu przedsiębiorstwu sam, bez pomocy zagranicy. Nadzieje te utwierdzał zresztą i układ niemiecko-turecki, gwarantujący przedsiębiorstwu nadwyżki dochodów z ceł. Wobec tego dyrekcya Banku niemieckiego i rząd Rzeszy stawały się coraz mniej skłonne do przyznania Francyi poważnych korzyści.

W r. 1909 Pichon, Cambon i sir Grey postanowili, zdając sobie sprawę z położenia, doprowadzić mimo wszystko do porozumienia pozytywnege, szukając odpowiednich środków kompensaty dla Francyi i Anglii. Za taki środek, który był przedmiotem długotrwałych układów między Paryżem a Londynem, uznano ostatecznie nie bez [illegible] żądanie koncesyi na bezpośrednią linię między morzem Śródziemnem a zatoką Perską przez Homs-Bassorah.

W ciągu roku 1910 doszło już do ostatecznego w tym względzie porozumienia między poszczególnemi grupami bankierskiemi francuskiemi i angielskiemi. Bankiem ottomańskim, oryentalną spółką finansową, domem bankowym Pardon. i innemi interesowanemi stronami, gdy niespodziewanie ambasada francuska w Konstantynopolu [illegible] świadczyła niemożność skłonienia Porty do przyjęcia projektu pp. Greya, Pichona i Cambona, jakkolwiek w r. 1910 rządy francuski i angielski były w możności zaofiarować Porcie na innych polach szereg dość znacznych korzyści, i idąc zgodnie ręka w rękę ku wytkniętemu celowi byłyby go mogły osiągnąć.

Z takiego wyniku rzeczy odniosły korzyść same tylko Niemcy. Niedługo potem, z końcem r. 1910 i początkiem r. 1911, wyszły na jaw ugody rossyjsko-niemiecka i turecko-niemiecka, dające Bankowi niemieckiemu nowe cenne atuty w ręce w sprawie ostatecznego sfinalizowania przedsiębiorstwa bagdadzkiego.

W kilka miesięcy potem wybuchło, jak wiadomo, ostre przesilenie w stosunkach francusko-niemieckich, z którego znowu jednostronnie skorzystały Niemcy. Caillaux jeszcze w r. 1912 radził rządowi francuskiemu powrócić raz jeszcze do idei koncesyj na linię Homs-Bagdad jako jedynego środka rozwiązania całego kompleksu spraw z korzyścią dla Francyi, ale chwila ku temu wydawała się już spóźniona.

W r. 1913 nowo zawarta [illegible] gielsko-niemiecka zapewniła Nie[illegible] rzyści podobne do tych, jakie jej [illegible] ma laty zagwarantowała Rossya. [illegible] zobowiązała się w swej umowie z [illegible] że nie będzie robiła żadnych trudno[illegible] dowie kolei bagdadzkiej, podczas gdy [illegible] ze swej strony jest bliską podpisania um[illegible] pozostawiającej Niemcom zupełnie wolną [illegible] w doprowadzeniu budowy kolei aż do Ba[illegible] dadu, gdyż Anglię obchodzi w rzeczywist[illegible] ści tylko odgałęzienie od tego punktu do [illegible] toki Perskiej. W ten sposób pozostaje Francya ze swoją trzecią częścią udziału, nie dającą jej żadnego wpływu decydującego na prowadzenie całego olbrzymiego przedsiębiorstwa w Azyi Mniejszej, które wobec tego staje się wyłącznie niemieckiem.

Przyznając ten stan rzeczy bez ogródek prasa francuska pociesza się, że wprawdzie Niemcy wyciągną z przedsiębiorstwa wielkie korzyści gospodarcze i oprą na niem zwię-

---

77,

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

CZĘŚĆ DRUGA.

IV.

Podejrzenia.

(Ciąg dalszy).

Ludwik zatrzymał się nagle; oczy mu pociemniały błyszcząc ponurym wyrazem.

— Przeczytaj mi jeszcze raz ten list.

Armanda podała mu papier.

— Przeczytaj sam.

Tym razem nic nie uszło jego uwagi. Zatrzymywał się na każdym ustępie i komentował.

Trzymając list, Ludwik chodził, zatrzymywał się, myślał głośno i nie czekając na zdanie siostry, czytał dalej, uważnie do końca.

— Niezmiernie mnie to dziwi — rzekł nareszcie, — że żona mogła pochować dziecko, nie zawiadamiając o tem męża.... Jest to zupełny brak wszelkiego poczucia przyzwoitości. Chociaż nie żyją razem, nie mniej są mężem i żoną dopóki separacya nie nastąpiła. Gdybym był na miejscu Jakóba, skoczyłbym tej kobiecie do gardła, udusiłbym ją.... Jakie jest twoje zdanie o tej całej sprawie?

— Moje przypuszczenia daleko sięgają, o wiele dalej, niż twoje.

— Doprawdy? powiedzże mi!...

— Możesz uznasz, że przesadzam.... W każdym razie wierzaj mi, że nie powodują mną żadne uprzedzenia.

— Wierzę. Naprzód już pochwalam twoje myśli; nigdy żadna niewłaściwość, żadne wyrachowanie nie zbrudziło twego umysłu.

— Ludwiku, mam pewną wątpliwość, którą wyjaśnić bym pragnęła.

— Wątpliwość?

— Tak.

— Co do czego?

— Co do śmierci dziecka.

— Czyż byś myślała, że ta nieszczęsna posunęła się w swojej zemście do tego stopnia, że uczyniła niewinną istotę ofiarą swojej nienawiści?

— Ofiarą swojej nienawiści? Nie.

— A zatem?

Armanda wahała się przez chwilę, a potem rzekła:

— Niema żadnego dowodu, że to dziecko nie żyje.

Ludwik pobladł. Spojrzał na siostrę zdumiony.

— Nie rozumiem!

— Mogła skłamać, aby zadać nowy ból Jakóbowi, aby duszę mu zatruć, doprowadzić go może do rozpaczy, zanim separacya zostanie wyrzeczona.

— Aby w ten sposób, według prawa pozostać jego prawną spadkobierczynią?

— W każdym razie, aby pozostać panią sytuacyi.

Młody człowiek zamyślił się. Armanda zaczynała go przekonywać.

— Mogło by to być... — szepnął.

A po chwili milczenia dodał:

— Ależ nie, Armando, ależ nie! Z przyjaźni dla Jakóba przesadzamy łotrowstwo tej kobiety. Jest w żałobie, w grubej żałobie, jak on mówi, a z tego, co rozumiem, to spotkanie nie było z góry ułożone, przynajmniej ze strony pani Farjeol.

Co do tego, Armanda nie mogła zaprzeczyć. Dodała jednakże:

— To prawda, ale można nosić żałobę także po kim innym, nie po dziecku.

Milczenie nastało, które Ludwik przerwał.

— A zatem, przypuszczasz nową machinacyę z jej strony?

— Tak mi się wydaje.

— Czy masz jakie dowody?

— Żadnych. Jednakże, wolałabym znać od początku do końca rozmowę Jakóba z żoną, w najdrobniejszych szczegółach.

— Niestety! czy Jakób byłby w stanie wszystko sobie przypomnieć? Cios, który mu zadała, mógł zatrzeć wszystkie szczegóły, które chciałabyś wiedzieć.

— Być może. Ale czyż nie możnaby przypuszczać, że ona, nie chcąc dać za wygranę, dopomogła sobie żałobą, aby zgnębić Jakóba tą straszną wiadomością?... Nie, to niemożliwe, aby dopiero po półgodzinnej rozmowie żona oznajmiła mężowi o śmierci ich dziecka! Taka rzecz powinna była być wypowiedziana natychmiast, po pierwszej wymianie słów...

Ludwik był zachwiany.

— Może masz słuszność.

— Tak samo, ja mogę się mylić. W każdym razie nic zachowujmy przy sobie tych przypuszczeń... udzielimy ich interesowanemu: Jakób zrobi z tem co zechce.

— Tak będzie najlepiej.

Ludwik przyznał słuszność, ale nie brał się do czynu.

Ogromnie wzburzony tem, co usłyszał, myślał sobie, czy przypadkiem nie przyjdzie mu wmieszać się w sprawę tak samo tajemniczą, jak ta, która się rozegrała temu kilka miesięcy.

— I cóż? nad czem tak myślisz?

— Jestem zgnębiony... znowu coś niespodziewanego!... ta kobieta, zawsze tylko ta kobieta... Już sam nie wiem, co myśleć.

— Działajmy, czas drogi, ze względu na stan umysłu, w jakim nasz przyjaciel się znajduje.

Ludwik wziął kapelusz, aby wyjść.

— Gdzie idziesz?

— Do urzędu telegraficznego.

— Będziesz do niego telegrafować?

— Tak.

— I cóż mu doniesiesz?

— Myślę, że najlepiej będzie napisać po prostu: „List pilny otrzymasz jutro".

— Bardzo dobrze. Idź, będziemy mieli cały wieczór, aby się namyśleć, co robić dalej.

Gdy Jakób oddawał się rozpaczy w pokoju hotelowym, gdy Armanda wysilała swoją wyobraźnię, aby jasno sprawę sobie przedstawić, inna kobieta nie traciła czasu daremnie.

Z nienawiścią w sercu, ze złym uśmiechem na ustach, opuściła ulicę Louis le Grand i szła bulwarami, gryząc końce rękawiczki i powtarzając sobie:

„Najlepiej się śmieje ten, kto śmieje się ostatni. Uwierzył, że ona nie żyje... Wszystko idzie, jak po maśle".

Potrzebowała ruchu.

Oczy jej błyszczały wściekłością, gdy sobie przypominała, w jaki sposób sprowadzoną została do tego pokoju; jeszcze miała przed oczami broń, którą Jakób jej pokazywał i mówiła sobie z cyniczną nadzieją:

„Może on jej dla siebie użyje!..."

Szła aż do Madeleine i tam wsiadła do omnibusu Bourse-Passy, aby wrócić do domu.

Zatopiona w swoich myślach, przejechała po przed swojem mieszkaniem i musiała wracać.

Zatrzymana w Paryżu interesami, a także, aby zmylić wszelkie poszukiwania, pani Farjeol nie miała przy sobie dziecka.

Mała znajdowała się w Wersalu, u znajomych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kszone wpływy polityczne, ale nie zdołają z niego uczynić środka do opanowania odnośnych przestrzeni kraju przeciętych koleją, które jej zdaniem mogłoby im przypaść chyba tylko na podstawie ogólnej wojny europejskiej, zwycięskiej dla Niemiec. Zresztą w zamian za pozostawienie przedsiębiorstwa bagdadzkiego w rękach niemieckich, Francya zyskała wolną rękę w Syryi i Armenii, gdzie, wolna od konkurencyi Niemiec, może obecnie przystąpić do ugruntowania swych wpływów gospodarczych i politycznych w porozumieniu z Anglią, Rossyą i Turcyą.

Sprawy bałkańskie.

Alban. Korresp. donosi: *Perlindya e Shqipëniës*, organ prowizorycznego rządu w Valonie pisze: Dzień Narodzin Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa obchodzono solennie w całej Albanii, wśród oznak uwielbienia i wdzięczności dla Osoby Najj. Pana. Ludność Valony w pochodzie ze sztandarami udała się przed austro-węgierski konsulat, przed którym wzniosła okrzyk: „Niech żyje Dobroczyńca Albanii!“ Z Valony, Elbassan, Berat i w. i. miast i wsi wysłano do Najj. Pana depesze gratulacyjne. Obecni w Valonie zbiegowie z tych przestworzy albańskich, które zostały obsadzone przez obce wojska, wystosowali również telegram do Najj. Pana. Monarcha był do tego stopnia łaskawy, że wystosował do konsulatu austro-węgierskiego depeszę, której treść tak samo ożywi nadzieje Albańczyków, jak ich miłość do Najwyższej Osoby Monarchy. W tej depeszy Monarcha podziękował za nadesłane Mu życzenia i zapewnił naród albański, że jak dotąd, tak też nadal popierać będzie gorąco zabiegi o wolność i kulturalny rozwój Albanii.

*

Popolo Romano wyraża zadowolenie swe z powodu, że podczas pobytu gen. Canevy w Austryi stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań obu Mocarstw w sprawie albańskiej. Wspólnem ich jest dążeniem zapewnić Albanii byt trwały i rząd odpowiedni.

*

Jak dowiaduje się *Albanische Korresp.*, prowizoryczny rząd albański zwrócił się do mocarstw z prośbą, aby nakłoniły Serbów do opróżnienia zajętych terytoryów w północnej Albanii.

*

Co do kwestyi adryanopolskiej nadeszły następujące nowe doniesienia: Wydawany w Konstantynopolu *Stambul* zamieszcza wywiad z Naczowiczem, który oświadczył, że rząd jego stoi na tem stanowisku, iż sprawa Adryanopola jest sprawą mocarstw, wobec tego w tej sprawie niczego nie zamyśla przedsiębrać.

W Paryżu uważają za rzecz możliwą, że trójprzymierze w porozumieniu z trójporozumieniem udzieli jednemu z mocarstw mandatu do zakomunikowania w Sofii woli i zapatrywań Europy w sprawie Adryanopola. Mocarstwem tem będą podobno Włochy.

N. Fr. Presse donosi z kół poinformowanych, że mocarstwa zasadniczo zgadzają się na projekt finansowego bojkotu Turcyi. Projektowi temu opierała się dotąd zasadniczo Francya, która ma w Turcyi zaangażowane wielkie kapitały. Bojkot finansowy ze strony Francyi ograniczy się do pożyczek u większych banków, t. zn. takich, które są notowane na giełdzie, na małe banki rząd naturalnie niema wpływu. Mocarstwa w formie kroku zbiorowego przedłożą swe żądania Turcyi. Termin tego kroku nie jest jeszcze ustalony.

*

Rumuńska komisya dla wytyczenia granicy udała się do Turtukaja.

*

Porta poleciła władzom w Dardanelach, by przepuszczały nocą i w dzień wszystkie okręty greckie pod warunkiem jednakże, że okręty te wywieszą flagę grecką i nie zajadą do żadnego portu tureckiego.

KRONIKA.

Lwów, 30 sierpnia.

Kalendarz.

Niedziela (31 sierpnia):

Rajmunda. — Świętosława. — Flora i Ł.

Wschód słońca o godzinie 4·38 rano zachód słońca o godzinie 6·11 po południu.

Poniedziałek (1 września):

Idziego. — Dzierżysława. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 4·40 rano, zachód słońca o godzinie 6·09 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 25 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski** W miesiącu sierpniu wolno polować na: jelenie, kozły, (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo wodne i błotne, a od połowy miesiąca także na bażanty i koropatwy.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, przepiórek.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Dyrektor policyi, radca Rządu dr. Józef Reinlender** powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **Stan zdrowia dr. Antoniego Małeckiego** stale, jak dotychczas, się polepsza. Rana po operacyi zagoiła się, gorączka zwolna ustępuje. Dr. Małecki wstaje przedpołudniem z łóżka i przechadza się po pokoju. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu, jeżeli tylko nie wystąpią jakieś nowe komplikacye, co w obec wieku i ciężkiego ciosu, jaki dotknął czcigodnego Rektora, jest bardzo możliwe.

† **Wincentyna z Kierskich Małecka,** małżonka czcigodnego Antoniego Małeckiego, zmarła wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie.

W roku 1853 poślubiła ś. p. Wincentyna dr. Antoniego Małeckiego i przez długi szereg lat, bo równo sześćdziesiąt, była dla męża prawdziwym aniołem opiekuńczym i wierną towarzyszką życia.

Przed dziesięciu laty święcili sędziwi małżonkowie złote gody wspólnego pożycia i wtedy mogli się przekonać, jaką czcią i miłością gród nasz ich otaczał.

Strata, jaką ponosi nestor naszych pisarzy, jest bolesna i niczem nie zastąpiona. Może choć w bardzo drobnej części złagodzi ją to ogólne współczucie serdeczne, jakie towarzyszy Antoniemu Małeckiemu w szerokich sferach naszego społeczeństwa.

— **Z kolei.** Ruch ogólny między Podwysokiem a Rohatynem, szlaku Stryj-Tarnopol, przywrócono wczoraj.

— **XXVIII. Zjazd leśników.** Wczoraj popołudniu odbyła się wycieczka do winnickiego ogrodu doświadczalnego lwowskiej szkoły lasowej. Pogoda wspaniale dopisała. Dla ułatwienia oryentacyi zwiedzającym, wydało Towarzystwo drukiem opis ogrodu z dołączoną mapką. Wycieczkę oprowadzał prof. Sokołowski i mówił o wszystkich kępach, poczynionych obserwacyach i doświadczeniach. Na końcu zaprowadził uczestników do szkółek obwiedzionych żywopłotem.

Dziś przed południem odbyły się w sali Strzelnicy miejskiej dalsze obrady Zjazdu. Na wstępie odczytano kilka depesz i listów nadesłanych na Zjazd. W pierwszym rzędzie odczytano depeszę nadesłaną z Ischlu przez Kancelaryę Gabinetową z podziękowaniem za hołd wiernopoddańczy Najjaśniejszemu Panu, wysłany telegraficznie przez Zjazd w dniu wczorajszym, dalej pismo od Towarzystwa leśników w Księstwie Poznańskiem i od nowo wybranego wiceprezesa p. Kowalskiego z Łańcuta z życzeniami pomyślnych obrad.

Krótką dyskusyę wywołała poruszona przez prof. Sokołowskiego kwestya odpowiedzi na wysłane przez Towarzystwo leśników kwestyonaryusze w sprawie opisów naszych lasów. Mowca apelował do członków, aby w interesie rozwoju nauki polskiego leśnictwa odpowiedzi te jak najrychlej nadesłali celem opracowania odpowiedniej publikacyi.

P. Schafer wyraził życzenie, aby wydział poczynił energiczne starania o jak najrychlejsze uzyskanie ustawy, chroniącej zabytki roślinności leśnej.

Radca Dworu dr. Tadeusz Pilat zachęcał wydział Towarzystwa do zbierania materyałów co do stanu naszego leśnictwa, któreby zostały, po dokładnem fachowem opracowaniu, opublikowane. Zapewniał przytem, że na publikacyę Wydział krajowy chętnie przeznaczy odpowiedni fundusz.

Z porządku dziennego prof. Sokołowski omawiał wyniki pracy w ogrodzie doświadczalnym wyższej szkoły lasowej w Winnikach, poczem nastąpiły referaty. P. Witold Szczepanowski mówił o szacowaniu lasów i graficznej kalkulacyi leśnej. Referat jego będzie wydrukowany. Następnie p. Edward Szerękowski przedstawił krótko doniesienia delegatów o gospodarce leśnej w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o klęskach elementarnych, szkodach wyrządzonych przez zwierzęta i t. p. Po referacie uchwalono poczynić starania, aby komisarze inspekcyj leśnych nie mieli tak dużo, jak dotąd powiatów do objeżdżania, lecz dwa lub trzy najwyżej i aby wydział Towarzystwa postarał się przynajmniej o dwóch delegatów, na prowincyi, którzyby donosili o wynikach z dziedziny gospodarki leśnej, o klęskach, szkodach i t. p.

Po przemówieniu prezesa Janusza hr. Tyszkiewicza obrady zamknięto.

— **Nagrody dla wynalazców.** Ogólnie wiadomo, jak wielkie zmiany w stosunkach ekonomicznych i społecznych powodują wynalazki i jak znacznie przyczyniają się do podniesienia przemysłu. Dlatego też często są rozpisywane konkursy — szczególnie w krajach zachodnich — na wynalazki z różnych gałęzi przemysłu. Świeżo rozpisane są konkursy następujące:

1. Na materyał palny do motorów. Nagroda wynosi 2000 funtów (około 50.000 koron) adres; „British Society of Motor Manufacteurs“, London.

2. Na sposób karczowania (wyciągania pni drzewnych) — adres: „Administration centrale des Eaux et Forêts“ — Ardenne.

Znakomitą maszynę do tego celu wynalazł niedawno dr. K. Malsburg, prof. Akademii rolniczej w Dublanach; maszyna ta jest patentowana.

3. Na przyrząd do wydobywania buraków (buraczarka). Nagroda 10.000 dolarów, adres: „Great Western Sugar Cy“, Denver, (Colorado), Stany Zjednoczone Ameryki półn. Termin do 1 marca 1915.

4. Na motor do aeroplanów — adres: „War Office, White Hall, London S. W. — Termin do 1 lutego 1914.

Zarząd niemieckich kolei w Berlinie rozpisuje co 4 lata konkurs na wynalazki kolejowe (warunki podane są także w austr. kolejowym dzienniku rozporządzeń). Rozstrzygnięcie najbliższego konkursu nastąpi w r. 1916. Zgłoszenia mogą nastąpić w czasie od 1 października 1914 do dnia 15 kwietnia 1915. — Szczególnie są pożądane:

1. Dresyna motorowa o chyżości do 40 klm. na godzinę, kryta na 3, albo 4 osoby.

2. Przyrząd do szybkiego łączenia i rozłączania osłony na przejściach z wagonu do wagonu.

3. Pojedyńczy przyrząd do szybkiego wyładowania szyn z wagonów, zwłaszcza na otwartym torze.

4. Mechaniczne urządzenie do szybkiego ładowania i wyładowania pakunków i pocztowych przesyłek.

Suma ogólna nagród wynosi 30.000 marek, najwyższa 7500 m., najniższa 1500 m., adres: „Geschäftsführende Verwaltung des Vereines deutscher Eisenbahnverwaltungen“ in Berlin W. 9. Köthenerstrasse 28—29.

— **W zakładzie wychowawczo-naukowym Sióstr Nazaretanek,** ul. Unii lubelskiej l. 9, egzamina wstępne do klas normalnych, liceum i gimnazyum realnego odbędą się dnia 9 września b. r. — Rok szkolny rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 10 września o godz. 9 rano.

— **Przewodnik bibliograficzny księgarni nauczycielskiej.** Pod takim tytułem opuścił prasę nr. 1. miesięcznika nakładem „Księgarni nauczycielskiej“. W artykule wstępnym czytamy co następuje:

„Redakcya tego skromnego „Przewodnika bibliograficznego“, a raczej małego wyciągu z katalogu głównego, poczuwa się do obowiązku rzucić słów kilka o znaczeniu „Księgarni nauczycielskiej“, dla której właśnie ten miesięcznik założono. — Przedewszystkiem należy uwydatnić, jakie znaczenie może mieć przedsiębiorstwo z zakresu księgarskiego, podjęte przez nauczycieli tak dla nich samych, jak i dla społeczeństwa.

Księgarnia nauczycielska nie jest przedsiębiorstwem, obliczonem na zyski dla jednostki, ale instytucyą w wysokim stopniu filantropijną.

Instytucya ta, o celach kulturalnych, oparta o wiele tysięcy rozumnych i patryotycznych obywateli-nauczycieli, jest prawdziwą pobudką i zapowiedzią stworzenia rodzimego przemysłu z dziedziny potrzeb szkolnych. Nauczycielstwo, zrzeszone w Towarzystwo ekonomiczne, przyczyni się tym sposobem do podniesienia dobrobytu w kraju.

Zyski z tej księgarni przeznaczone są: na utworzenie sanatoryów dla nauczycieli i ich rodzin, na bursy i fundusz stypendyjny dla ich dzieci — na fundusz zapomogowy dla nauczycieli i nauczycielek na wypadek nieszczęścia. Cele te same za siebie przemawiają i niema wątpliwości, że społeczeństwo nasze poprze je w zupełności.

„Księgarnia nauczycielska“ podzielona jest na cztery działy:

Na właściwą księgarnię — skład nut — antykwarnię — oraz bazar, zaopatrzony w przybory szkolne.

Instytucya „Księgarni nauczycielskiej“ jako objaw silnego a zdrowego w społeczeństwie naszem ruchu kooperatywy, powstaje w czasie zwiększonego rozwoju i wzrostu szkolnictwa naszego i ma za zadanie zaspokajać potrzeby półtora miliona dziatwy szkolnej“.

— **Nowe wozy tramwayowe.** Dziś przed południem rozpoczęła się próba nowych wozów tramwayowych. Wozy te różnią się od dotychczasowych tem, że posiadają praktyczne urządzenie, mianowicie skrzynki pocztowe, do których wrzucać będzie można listy pilne. Listy wybierane będą na dworcu.

— **Z Sokoła Macierzy.** Ćwiczenia lancami odbędą się na popisie oddziału konnego Sokoła na boisku sokolem dnia 7 września b. r.

Próby odbędą się w dniach 1, 3 i 5 września, każdym razem o godzinie 8 wieczorem w gmachu Sokoła Macierzy.

— **Otwarcie ofert na budowę gmachu dyrekcyi poczt i telegrafów.** Ze strony prywatnej otrzymujemy następujące informacye: Dziś o 9 rano otwarto oferty na budowę gmachu dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Ofert było 10, mianowicie: Michał Ulam na kwotę okrągło 1,256.000 kor.; Antoni Fleischel na 1,220.000 kor.; Herman Gutman (z Krakowa) na 1,293.000 kor.; Lewiński, Sosnowski, Zacharjewicz na 1,236.000 kor.; Alfred Kamieniobrodzki na 1,303.000 kor.; Henryk Orlean na 1,776.000 kor.; Jakób Gorajski na 1,719.000 kor.; Zygm. Dobrzański na 1,695.000 kor.; Kaz. Teodorowicz i Sp. na 1,218.000 kor.; Spółka przemysłowa budowniczych lwowskich na 1,550.000 kor.

— **Wielki festyn na rzecz Domu Zdrowia drukarzy w Mikuliczynie** odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia popołudniu na placu Powystawowym we Lwowie. — Koncert muzyki wojskowej 55 pp. — drukarnia błyskawiczna „Pod parasolem“ i inne niespodzianki. Każdy setny gość otrzyma przy kasie kupon na 100 biletów wizytowych bezpłatnie. — Początek festynu o godz. 3 popołudniu.

— **W zakładzie naukowym Anieli d'Endel** (ul. Asnyka 7) z prawem publiczności, odbywają się codziennie wpisy. Zakład pod kierownictwem p. E. Pelikana, emer. dyrektora seminaryum, obejmuje: 1) kursy przygotowujące do matury seminaryalnej; 2) szkołę wydziałową 5-klasową; 3) szkołę ludową 4-klasową koedukacyjną; 4) ogródek froeblowski. Specyalnością zakładu jest nauka języków obcych drogą konwersacyi, rozpoczynająca się już w ogródku froeblowskim.

△ **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj po południu rzuciła się z balkonu III p. przy ul. Bema l. 12 c. służąca Anastazya Czepil i odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu było podobno to, że służbodawczyni jej p. L. podejrzywała ją o kradzież jakichś fotografij.

△ **W sprawie napadu na pociąg w Sichowie** prowadzi energiczne śledztwo radca Fida. Wyniki śledztwa otoczone są ścisłą tajemnicą. W ciągu ostatnich dwu dni przesłuchiwano pasażerów, którzy krytycznej nocy jechali owym pociągiem.

Dyrekcya policyi przeznaczyła 1000 koron nagrody za wskazanie choćby jednego sprawcy napadu.

Władze, prowadzące śledztwo w sprawie napadu na pociąg pod Sichowem, zwracają się na tej drodze do osób, które w tym pociągu jechały i dotychczas nie były przesłuchane, a mogłyby udzielić jakichś szczegółów, aby celem złożenia zeznań zechciały się zgłosić u sędziego śledczego, radcy sądu Fidy (w krajowym sądzie karnym), lub w dyrekcyi policyi we Lwowie.

Osoby, zamieszkałe poza Lwowem, mogą swoje spostrzeżenia podać pisemnie (bez porto), albo też zgłaszać się we Lwowie celem złożenia zeznań, koszta podróży będą im zwrócone.

Uprasza się zwłaszcza ową damę, która jechała sama w ostatnim wozie, rumuńskim, w przedziale I. klasy i podróżnym opowiadała o swoich spostrzeżeniach, aby zechciała podać je do wiadomości władz.

△ **Karambol.** Wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 102 wjechał wczoraj w całym pędzie na wóz gospodarza Fedyszyna i pokaleczył mu konia.

(△) **Ucieczka niebezpiecznego więźnia.** Wczoraj po południu przed g. 6 z dziedzińca więzienia Zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej zbiegł Julian Hanicz. Zasądzono go przed rokiem na 10 letnie więzienie. Hanicz brał udział w morderstwie, dokonanem w domu przy ul. Długosza l. 10. Zastrzelono wtedy dozorcę domu i jednego z tamtejszych lokatorów, którzy ścigali uciekających złodziei: wymienionego Hanicza i Białonia. Ten ostatni zasądzony został razem z Haniczem również na 10 lat więzienia.

Hanicz uciekł tak szybko, że dozorcy nie zauważyli tego, dopiero dano znać z ulicy, że więzień uciekł. W chwili, gdy więźniowie zajęci byli porządkowaniem miejsc ustępowych wysłano Hanicza po proszek dysynfekcyjny umieszczony w skrzyni pod murem od ul. Karnej. Hanicz wyskoczył szybko na mur i przeskoczył go, pozostawiając na dziedzińcu kurtkę i czapkę aresztancką.

Policya i żandarmerya przeszukała wszystkie podmiejskie miejscowości i zaułki i do dziś po południa nie schwytano Hanicza.

(△) **Zgubiono:** damską torebkę z kwotą 14 koron.

(△) **Żywa pochodnia.** W straszny sposób postanowił odebrać sobie życie Seńko Mendyk, rębacz, zamieszkały w Kleparowie. Dziś rano około godziny 5, gdy żona jego wyszła z mieszkania, oblał ubranie swoje naftą i podpalił. W jednej chwili objęły go płomienie. Byłby niezawodnie zginął na miejscu, gdyby nie rychły ratunek. Sąsiedzi oblepili desperata mokrą gliną i wezwali pogotowie ratunkowe, które odwiozło Mendyka do szpitala powszechnego. Stan jego bardzo poważny.

— **Planeta Jowisz,** mało widzialny z powodu dotychczasowego dżdżystego stanu pogody, świeci teraz jasno na południowej stronie nieba z nastaniem zmierzchu przez całą noc. Największy ze wszystkich planet, którego blask wspaniały dwadzieścia razy jest silniejszy [illegible] blasku gwiazdy pierw[illegible] znajduje [illegible] obecnie w konstelac[illegible] gwi[illegible]

mi Sigma i Lambda tej konstelacyi. Już za pomocą małego instrumentu optycznego można widzieć jego cztery główniejsze księżyce i ich zajmujące zjawiska, jak całkowite lub częściowe zaćmienie i przykrycie cieniem planety; zjawiska te powtarzają się prawie codziennie. Przez wielkie instrumenty optyczne planeta przedstawia wspaniały widok z powodu bogactwa szczegółów na jego powierzchni. Z tego powodu Jowisz znajduje się teraz codziennie w programie obserwacyi stacyj astronomicznych, gdzie można oglądać szczegóły potężnego planety przez ośmiocalowy refraktor Zeissa. W późniejszych godzinach wieczornych widzialny jest także planeta Mars, (czerwone światło) i Saturn, oraz piękna gromadka gwiazd podwójnych w konstelacyi Perseusza i olbrzymia mgławica konstelacyi Andromedy (wielkie łacińskie W).

— **Z radości umarł** biedny robotnik Seith, ze wsi Weipem koło Cieplic, dowiedziawszy się, że otrzymał w spadku 800.000 kor. po jakimś krewniaku, który wyjechał do Ameryki. Seith miał 6 dzieci.

— **Cholera.** W gminie Balana na Węgrzech stwierdzono 3 wypadki cholery, z tych jeden śmiertelny. Także w Czerok stwierdzono śmiertelny wypadek.

W Serajewie stwierdzono wczoraj 7 nowych wypadków cholery.

— **Nowy kościół w Wilnie.** Roboty przy budowie kościoła Serca Pana Jezusa w Wilnie prowadzone będą pod kierunkiem autora projektu tej świątyni, głośnego twórcy pomnika Jagiełły w Krakowie, rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego. Kościół ten będzie pierwszą na Litwie świątynią, posiadającą konstrukcyę żelaznobetonową.

— **Konkurs na pomnik Szewczenki.** Rusini w Kijowie oddawna pragnęli wznieść pomnik najznakomitszemu poecie ukraińskiemu, Tarasowi Szewczence, na co mają już zebrane fundusze, pozwolenie władz rossyjskich i t. d. W tym celu komitet kijowski kilkakrotnie już rozpisywał konkursy artystyczne na projekt pomnika — bezskutecznie. Pierwsze dwa konkursy w r. 1910 i 1911 przyniosły około 80 projektów, lecz żaden z nich nie miał dostatecznych zalet artystycznych, twórcom ich — rzeźbiarzom — jakoś nie dopisywała fantazya. Konkurs trzeci, rozstrzygnięty w grudniu roku zeszłego, także przyniósł kilkadziesiąt projektów, nawet nagrodzonych, jednakże również ani jeden nie nadawał się do wykonania. Wobec tego, komitet kijowski postanowił zrobić czwartą jeszcze i zarazem ostateczną próbę — rozpisał czwarty konkurs z terminem do 1 lutego 1914 roku. W skład jury jego weszło sześciu rzeźbiarzy rossyjskich i ukraińskich, jeden malarz, a przewodniczącym został angielski rzeźbiarz, Shiortino. Jeżeli zaś i ten konkurs nie wyda rezultatu artystycznego, komitet zamówi pomnik u Rodina.

— **Ule tekturowe.** Ostatniemi czasy w okolicach Kowna, gdzie pszczelnictwo uprawiane jest w znacznych rozmiarach, wielu hodowców pszczół zaprowadza ule, wyrabiane z tektury. Według zdania zawodowców, ule tekturowe posiadają więcej zalet, niż ule drewniane, przyczem zauważono, że pszczoły chętniej w nich osiadają, niż w innych.

— **Bandyta z bukietem.** *Dziennik Kijowski* podaje szczegóły następującego zamachu bandyckiego: Na Priorce, pod Kijowem, znajduje się letnisko Kulżanki, gdzie mieszka dr. S. Gintyłło. Pewnego dnia wieczorem zjawił się u doktora młodzieniec, proponując mu kupno kawałka ziemi. Pośrednik ten wyglądał podejrzanie i odprawiono go z kwitkiem. Nieznajomy, wychodząc, zostawił bukiet ładnych kwiatów, niby przez zapomnienie. Wkrótce po wyjściu podejrzanego, cała rodzina popadła w omdlenie, prawdopodobnie odurzona zapachem zatrutego bukietu. Tejże samej nocy wszyscy letnicy zostali okradzeni. Nazajutrz bandyci dokonali napadu na willę Kalifa na Priorce, zastrzelili żonę właściciele willi Oguziową i zranili Oguzia, poczem zabrawszy pieniądze i kosztowności zbiegli. Aresztowano już 10 osób podejrzanych o napad, między niemi jest i młodzieniec. który u dr. Gintyłły „zapomniał“ bukietu.

Sztuczne dyamenty. Jak już czytelnikom *Gazety Lwowskiej* z dawniejszej wzmianki (w nrze 15 z r. b.) wiadomo, udało się zmarłemu niedawno chemikowi francuskiemu Moissanowi wyrobić sztuczne dyamenty prawdziwe, były one jednak tak małe, że nie było mowy o żadnem ich zastosowaniu praktycznem, osobliwie do tak pożądanego przez płeć piękną stroju. Ale sama już okoliczność, iż udało się wytworzyć sztucznie prawdziwe dyamenty, skłoniła innych chemików do dalszych doświadczeń na tem polu, tembardziej, iż w perspektywie uśmiechały się poważne bardzo zyski z wyrobienia dyamentów pożądanej wielkości. Zajął się tem między innymi chemik francuski Boismenu. Myślą jego było wytworzyć dyamenty przez elektrolizę, czyli rozkład chemiczny zapomocą elektryczności stopionego karbidu, t. j. połączenie węgla z wodorem. W tym celu umieszczał Boismenu w piecu cegianym dwie elektrody z węgla, mające po 15 [illegible] średn[illegible] przestrzeni wypełniał [illegible] [illegible] węgla, [illegible] zrobionym z karbidu wapniowego, następnie przepuszczał prąd elektryczny i skutkiem tego karbid rozkładał się, a na biegunie ujemnym osiadała czarna masa. W niej to znajdowały się kryształki, które po dokładnem zbadaniu okazały się prawdziwymi dyamentami; kryształki te były całkiem przeźroczyste, dochodziły do 2 i pół milimetra średnicy i rysowały stal i szkło głęboko i czysto, a takie były podobne do dyamentów naturalnych, iż nie mogli odróżnić ich nawet paryscy jubilerzy. Oszlifowanie w Amsterdamie nadało im postać i ogień prawdziwych dyamentów naturalnych.

W obec tak pomyślnych rezultatów, Boismenu prowadzi dalej swe doświadczenia, ale na większy rozmiar i spodziewa się, że mu się uda wyrobić dyamenty duże.

Skutkiem tego nastąpi przewrót w cenach dyamentów naturalnych, pod warunkiem wszakże, żedyamenty sztuczne żadnymi przymiotami fizycznymi nie będą w niczem się różnić od naturalnych.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres kryminalistyczny otwarto wczoraj w Kopenhadze.

* Olbrzymie sprzeniewierzenie, na sumę 200.000 marek, wykryto jak donoszą z Helsingforsu — w filii niemieckiego Towarzystwa elektrycznego.

* Cholera. Z Bukaresztu donoszą: Epidemia cholery słabnie. Od 26 lipca do 28 b. m. zachorowało na cholerę 636 osób, z czego 275 zmarło.

* Obrabowanie wozu pocztowego w Devie, o czem wczoraj donieśliśmy, zostało wyjaśnione. Woźnica przyznał się, że sam opuścił wór z pieniądzmi, który mieli podnieść dwaj chłopcy rumuńscy, działający z nim w porozumieniu. Obu chłopców uwięziono, przeczą jednakże, jakoby byli winni.

* Po ułaskawieniu 47 marynarzy. Ks. Meszczerskij w *Graždaninie* podaje nowe szczegóły o procesie ułaskawionych 47 marynarzy floty bałtyckiej: „Los tych nieszczęśliwych marynarzy wisiał na włosku, gdyż przy badaniu w śledztwie i w sądzie przyjmowano bez zastrzeżeń gołosłowne zeznania agentów „ochrany“, a nie brano pod uwagę ani jednego zeznania obrony“. Następnie ks. Meszczerskij donosi, że sąd uznał ich winę, nie zwracając uwagi na prokuratora, który cofnął oskarżenie co do niektórych marynarzy. Przypadkowo minister marynarki Grygorowicz zainteresował się przebiegiem rozpraw i złożył carowi raport z prośbą o ułaskawienie. Gdy stopniowo zaczęły się wyjaśniać szczegóły przy badaniu i śledztwie i rola, jaką odegrali agenci „ochrany“ petersburskiej, minister Makłakow i wiceminister świty carskiej jenerał Dżunkowskij, jako zwierzchnik policyi, odbyli konferencyę z ministrami wojny i marynarki, której wynikiem jest wydanie rozporządzenia, raz na zawsze zabraniającego agentom śledczym i „ochrany“ zajmować się życiem wewnętrznem armii i floty.

* Finanse Rossyi. *Mosk. Wied.* w następujący sposób przedstawiają obecne położenie finansowe Rossyi: „Przy ostatecznej likwidacyi wojny zagranicą było więcej niż połowa rossyjskiego długu państwowego (50·9 proc.). Następnie w r. 1909 zaczyna się zmniejszenie rossyjskich długów zagranicą i w końcu 1911 r. około 1.300 milionów naszych zobowiązań przechodzi do Rossyi. Nie ulega wątpliwości, że zmniejszenie zadłużenia zagranicą, wzmacnia położenie finansowe Rossyi. Z drugiej strony wykupienie zagranicą rossyjskich zobowiązań pieniężnych, dokonane zostało z oszczędności narodowych. A zatem ogólna suma oszczędności narodowych w Rossyi wynosiła przeszło 4 miliardy rubli. Wreszcie należy wziąć pod uwagę, że w ciągu lat pięciu, od 1907 do 1911 r. w Rossyi wypuszczono papierów prywatnych na 2,399·8 milionów rb. Wprawdzie część tych papierów ulokowana jest zagranicą, część zastawiona jest w instytucyach kredytowych. Pomimo to na tę działalność emisyjną poszedł najmniej miliard rubli oszczędności narodowych. W ten sposób ogólna suma oszczędności narodowych w ciągu ostatnich lat pięciu wyniesie najmniej 5 miliardów rubli albo miliard rubli rocznie. Zaledwie 10 lat temu nie można było marzyć nawet o takich rezultatach. Rossya ogromnie się zmieniła i wzmocniła i trzeba to brać pod uwagę przy ocenie jej dzisiejszego położenia“.

* Pierwsze albańskie marki pocztowe. Od kilku dni listy, wysyłane z Durazza, Valony i Argyrokastro, mają na starych tureckich markach pocztowych druk, przedstawiający dwugłowego orła. Kursować one będą tylko krótki czas, a mianowicie do chwili zaprowadzenia nowych marek albańskich, które są już przygotowane.

* Nowe koleje strategiczne w Rossyi. Jak donoszą z Paryża, szef sztabu generalnego armii francuskiej, generał Joffre przedstawił następujące projekty w czasie swego pobytu w Petersburgu: W najbliższym czasie należy zbudować wielkie koleje strategiczne, ułatwiające mobilizacyę w Rossyi, a mianowicie kolej przecinającą Kaukaz i kolej, która łączyłaby najważniejsze miasta rossyjskie z morzem Bałtyckiem. Na pierwszej z tych kolei ma być zbudowany olbrzymi tunel pod grzbietem gór Kaukazkich, długości 24 i pół km., łączący bezpośrednio Władykaukaz z Tyflisem. Projekt drugiej kolei pozostaje w bezpośrednim związku z zamiarem wzmocnienia sił rossyjskich nad Bałtykiem, koniecznem ze względu na wypadek wojny Rossyi z Niemcami. W tym także celu wzmocnione lub postawione mają być fortyfikacye nadbrzeżne, począwszy od Rewlu aż do Helsingforsu.

* Odkrycie bakcyla ospy. Lekarzowi wojskowemu przy Akademii ces. Wilhelma w Berlinie, dr. Walterowi Fornetowi, udało się po raz pierwszy wychować bakcyle ospy. Przez specyalne postępowanie zostały zawarte w limfie poboczne bakterye zabite, bez zupełnego uszkodzenia bakcyla ospy. Wprawdzie wiedza lekarska umiała zwalczać już od dawna chorobę ospy, chociaż nie znała bakcyla ospy w kulturze, to jednak odkrycie dr. Forneta posiada bardzo wielkie lekarskie znaczenie. Na międzynarodowym kongresie lekarzy w Londynie przedstawił dr. Fornet światu lekarskiemu kulturę bakcyla ospy. Lekarze z niezwykłem zainteresowaniem śledzili wywody dr. Forneta.

Dotychczas bowiem nie udało się nikomu wychować bakcyla ospy i zachować go żywym. Ani za pomocą gliceryny, ani chloroformu, ani wreszcie antiforminy nie można było uzyskać czystej kultury bakcyla prawdziwej ospy. Te środki bowiem działały nie tylko na towarzyszące bakcylowi ospy bakterye, ale szkodziły samemu bakcylowi ospy. Dr. Fornet wprowadził w życie eter. Okazało się, że eter niszczy wszystkie bakterye poboczne, nie naruszając zupełnie bakcyla ospy. Uzyskany przy pomocy eteru bakcyl ospy rozwijał się następnie doskonale w limfie. Rzecz prosta, że ten sztuczny sposób wychowania bakcyla ospy nie jest idealny. O wiele lepiej rośnie bakcyl ospy na cielęciu i dlatego nie można jeszcze dzisiaj mówić o tem, by krowianka była już zbyteczna, albowiem nauka lekarska nie może się zwrócić bezwzględnie do nowej trucizny ospy. Przedewszystkiem potrzeba jeszcze bardzo długich lat doświadczeń i prób, aby można stwierdzić, czy możliwem jest uzyskanie ochrony przed ospą, przy nieznacznej miejscowej tylko reakcyi. Już dzisiaj atoli można powiedzieć, że dotąd tu i owdzie przy wstrzykiwaniu krowianki zachodzące objawy poboczne wykluczone są przy truciźnie ospy powstałej przez użycie systemu Forneta. Drugą ważną stroną odkrycia Forneta jest fakt ten, że trucizna Forneta posiada niezwykłą trwałość, czego nie posiadała krowianka. Dalszą dobrą stroną odkrycia jest wypływająca z trwałości trucizny konsekwencya a mianowicie możność wyrabiania masowego trucizny ospy i zachowania jej masowo na wypadek wojny lub epidemii.

Faktem wreszcie bardzo doniosłym, teoretycznie i praktycznie, jest ta okoliczność, że po raz pierwszy w dziejach nauki poznano chorobę w jej bakcylu, co dotychczas uchodziło za poprostu niemożliwe. Przy całym szeregu chorób, jak szkarlatynie, odrze, egipskiem zapaleniu oczu, znane są bakcyle tych chorób, ale nie udało się dotąd nikomu wychować kultury bakcyla. Zrobienie wyłomu w dotychczasowem mniemaniu, iż nie można uzyskać kultury bakcyla, jest zasługą dr. Forneta, tem większą, że wiedza lekarska teraz z tem większą starannością i pilnością pracować będzie nad uzyskaniem kultury bakcyli innych chorób.

Bakcyl ospy jest niezwykle maleńkiem stworzonkiem, widzieć się dającem w mikroskopie przy 2000 powiększeniu. Ta maleńkość pozwalała bakcylowi ospy uchodzić przez długie czasy oczom badaczy i przeciskać się nieuszkodzenie przez wszystkie filtry bakteryi.

Notatki literacko-artystyczne.

Niemiecki przewodnik po Galicyi i Śląsku cieszyńskim. Pod tytułem "Illustrierter Führer durch Galizien von dr. Mieczysław Orłowicz u. dr. Roman Kordys, mit einem Anhang: Ost-Schlesien von dr. J. Kotas u. Prof. J. Londzin" ukazał się właśnie nakładem wiedeńskiej firmy A. Hartleben, przewodnik, którego brak od dawna dawał się odczuwać. Redakcya tej publikacyi spoczywała w rękach radcy ministeryalnego dr. Juliusza Twardowskiego. Rzecz obejmuje 388 stronic, 11 ilustracyj całostronicowych, 103 ilustracyj w tekście, trzy mapy i dwa plany. Cena w oprawie 5 koron.

Nowe wydanie Skorowidza miejscowości dla Galicyi i Bukowiny, wskutek licznych zmian szczególnie właścicieli dóbr, nowych poczt i kolei żelaznych, nastąpi dopiero w listopadzie b. r. — Wydanie stare już wyczerpane.

O pochodzeniu Wita Stwosza. W dodatku tygodniowym do *Nürnberger Ztg.* z 14 b. m. zamieścił dr. Eugeniusz Meller rozprawę p. t. „Die künstlerischen Beziehungen zwischen Nürnberg und Krakau“, w której, na podstawie źródeł polskich, odpiera twierdzenia, odmawiające Stwoszowi polskości. Autor wymienił powagi naukowe krakowskie i rzucił sporo światła na postać Wita Stwosza i stosunek artystyczny między Krakowem a Norymbergą w jego dobie. Między innymi powołuje się na prace Grabowskiego, Rastawieckiego, Sokołowskiego, Kopery, Lepszego i Stasiaka.

Polskie utwory sceniczne w Pradze. Jak dzienniki czeskie donoszą, w sezonie przyszłym wystawi czeski teatr miejski w Winohradach: „Zaczarowane koło“ Rydla i „Sędziów“ Wyspiańskiego. Z innych autorów słowiańskich wystawiony będzie utwór poety chorwackiego Vojnovicza p. t. „Psyche“.

Teatr Turskiego na prowincyi. Autor „Krowoderskich zuchów“ wyjeżdża ze swoim teatrem na prowincyę, gdzie da szereg przedstawień. — Program wieczorów wypełnią nowe sztuki Turskiego p. t. „Wojna z babami“ i „Konkury Antka“. Kolejno Turski będzie gościł w Tarnowie (1 i 2 września) w Nowym Sączu (3 i 4), w Dębicy (5), w Rzeszowie (6), w Jaśle (7 i 8) i t. d.

Premiery odbędą się w Krakowie w dniach 30 i 31 b. m.

Z Teatru Nowego donoszą: Dziś wystąpi poraz pierwszy w „Ułanach księcia Józefa“ Aniela Kolman, artystka krakowskiej sceny ludowej, Angażowaną też została Helena Święcicka artystka teatrów warszawskich i p. Stefan Wysocki także z Warszawy. Obecnie mając zespół aktorski liczniejszy, przystąpi dyrekcya teatru do wystawiania utworów większych i zupełnie nowych. Autorowie lwowscy i warszawscy nadesłali Teatrowi Nowemu wiele cennych dzieł scenicznych.

„Ułanów księcia Józefa“, grać będą artyści dziś, w niedzielę i poniedziałek.

Następną sztuką, bardzo aktualną i na czasie, będzie znakomita sztuka Wł. Anczyca „Emigracya chłopska“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 30 sierpnia „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — W niedzielę, 31 sierpnia „Zuzia“, operetka w 3 aktach Aladara Renyiego. — W poniedziałek, 1 września „Życie paryskie“, operetka 5 aktach J. Offenbacha. — We wtorek, 2 września „Noc w Wenecyi, operetka Jana Strausa. — We środę, 3 września „Ewa“, operetka Fr. Lehara. — We czwartek, września (nowość) po raz pierwszy „Zuchwalec“, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — W piątek, 5 września „Zuchwalec“, operetka Edmunda Eyslera. — W sobotę, 6 września po południu „Leci liście z drzewa“, przez Józefa Wiśniowskiego. — W sobotę, 6 września wieczorem „Zuchwalec“, operetka Edmunda Eyslera. — W niedzielę, 7 września po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami A. W. Lassoty. — W niedzielę, 7 września wieczorem „Wróg kobiet“, operetka Edmunda Eyslera. — W poniedziałek, 8 września po południu „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach Jana Nep. Kamińskiego. — Muzyka Karola Kurpińskiego. — W poniedziałek, 8 września wieczorem „Zuchwalec“, operetka Edmunda Eyslera.

Wszystkie przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 7 minut 30 wieczorem,

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, sobota, „Ułani księcia Józefa“. — Niedziela, po poł. o 4 „Szatan w rodzinie“. — Niedziela, wieczorem „Ułani księcia Józefa“. — Poniedziałek, „Ułani księcia Józefa“.

W próbach: Emigracya chłopska i Ogniem i mieczem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela 31 września o godz. 7·30 wieczorem „Ksiądz Marek“, J. Słowackiego. — Poniedziałek 1 sierpnia o godz. 7·30 wiecz. „Taniec czynowników“, komedya L. Birińskiego. — Wtorek 2 sierpnia o godz. 7·30 wiecz. „Wyzwolenie“, dramat St. Wyspiańskiego. — Środa 3 sierpnia o godz. 7·30 wiecz. „Złote więzy“, dramat L. Rydla. — Czwartek 4 sierpnia o godz. 7·30 wieczorem po raz pierwszy „Chatka w lesie“, dziwactwo dramatyczne w 5 aktach Wł. Syrokomli. — Piątek 5 sierpnia o godz. 7·30 wiecz. „Taniec czynowników“, komedya L. Birińskiego. — Sobota 6 sierpnia o godz. 7·30 wiecz. po raz pierwszy „Niu“, tragedya każdego dnia, w 4 aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa. — Niedziela 7 sierpnia o g. 7·30 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami“ A. Lasoty. — Poniedziałek 8 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem „Ksiądz Marek“, J. Słowackiego.

Legenda węży.

(Ciąg dalszy).

O wężach, jako dobroczyńcach ludzkości, opowiada następująca bajka armeńska.

Król wężów, który mieszka w ruinach dawnej wspaniałej rezydencyi między Niniwą a Babilonem i panuje nad wszystkimi poddanymi swymi na lądzie i na morzu, otrzymał raz od syna swego, piastującego godność wicekróla, list takiej oto treści: „Niech żyje długo król nasz i pan nasz. Donoszę ci ojcze, że synowa twoja, jakoteż i wnuk ostatniego lata ciężko chorowali i z porady lekarzy musieli zmienić miejsce pobytu. Wyjechali w góry Ararat, by tam odetchnąć zdrowem powietrzem, kąpać się w górskich rzekach i jeść wonne kwiaty. Wysłałem ich wraz ze służbą. Na drogę dałem im listy polecające do wicekrólów i książąt poszczególnych prowincyj. Ale jeden naczelnik, miast dać podróżnym opiekę, sam chciał napaść na nich i ograbić. Byłby niewątpliwie tego dokonał, gdyby nie poczciwy pasterz Szymon, który moim najbliższym pospieszył z pomocą. Zuchwałego naczelnika sam zdołam ukarać, ty zaś ojcze nagródź zacnego pasterza.“

Król wężów po odczytaniu listu tego kazał nagromadzić wiele złota i drogich kamieni, sam zaś udał się do swego pałacu, polecając służącym swoim donieść o przybyciu pasterza. Skoro ten ostatni zjawił się wraz ze swoją trzodą, ujrzał króla wężów otoczonego nieprzeliczoną świtą poddanych, z koroną na głowie i we wspaniałe szaty przybranego. „Tu złota jest co nie miara — rzekł król do pasterza — weź sobie skarbów ile sam tylko zechcesz, a prócz tego, jeśli masz jeszcze jakie życzenie, chętnie ci je spełnię“. Szymon naładował złota do wszystkich kieszeni, a skoro się z tem uporał, powiedział królowi, że chciałby rozumieć mowę zwierząt i ptaków.

— Od dnia dzisiejszego będzie ci to danem — odpowiedział król, — ale wszystko cokolwiek tu widziałeś, musisz zachować w tajemnicy. Skorobyś ją złamał, tego samego dnia umrzesz.

Po tych słowach król wężów, jego świta i cały pałac zniknęły z przed oczu pasterza. Dziwił się zrazu temu Szymon, lecz skoro poczuł, że złoto, którem go obdarowano, nie znikło, ale jest przy nim — nie mając nic lepszego do roboty, udał się z powrotem do swego domu, położonego nad brzegami Araratu. Gdy zbliżał się do swej chaty słyszał jak psy, koty, kury, nawet bocian na dachu, rozmawiały o nim i o skarbach, jakie niósł ze sobą.

Żona pasterza nie chciała wierzyć własnym oczom, patrząc na bogactwa męża. Dopytywała się tylko ciągle, zkąd je otrzymał. Pasterz pomny na rozkaz króla wężów, niechciał wyjawić tajemnicy, ale kobieta, (jak to zwykle one) zaczęła płakać, kaprysić i t. d. Pasterz chcąc ją uspokoić, przyrzekł wszystko jej opowiedzieć następnego dnia. Tymczasem wyszedł na podwórze i tu słyszał jak znów zwierzęta domowe rozmawiały o tem, że on chce zdradzić tajemnicę powierzoną mu przez króla, że skoro by tak rzeczywiście uczynił, zasługuje na karę, na śmierć. Pasterz przestraszył się tej groźby — i powiedział swej żonie: „Albo będziesz zadowolona z tego co masz i nie będziesz mnie zmuszała do wyjawienia tajemnicy, albo też zabiję cię“. Żona ustąpiła i odtąd oboje żyli szczęśliwie. Całe swe szczęście musieli zawdzięczać królowi zwierząt, który nie tylko dał im bogactwa, ale także zapomocą zwierząt ostrzegł pasterza przed złamaniem danego przyrzeczenia, a tem samem ochronił go przed śmiercią.

Podczas zarazy w Rzymie w roku 291 przed narodzeniem Chrystusa wyprawiono posłów do Epidauru, miejsca urodzin Aeskulapa. Skoro posłowie weszli do świątyni jemu poświęconej, z pod obrazu, przedstawiającego tego sławnego męża, wypełzał wąż i zwrócił się w stronę okrętu Rzymian. Posłowie biorąc to za znak bogów, wzięli węża ze sobą do Rzymu. Zaraza zaraz ustała, a wdzięczni mieszkańcy wybudowali w tem miejscu, gdzie wąż się zatrzymał, świątynię Aeskulapa.

Inne podanie niesie, że węże o wiele więcej dobrodziejstw robią, niźli złego. Już poprzednio wymieniliśmy wiązankę opowieści ludowych o nich, teraz wspomnieć nam wypada i o innych jeszcze. Oto Melampus, słynny wróżbita i lekarz, za czasów swojej młodości pielęgnował węże i tak przyzwyczaił je do siebie, że zupełnie był bezpieczny między nimi. Przychodziły one do ręki jego i brały z niej pożywienie, owijały mu się około nóg i t. d. Raz skoro „mistrz“ zasnął na murawie, przypełzło doń wiele „wychowanków“ i poczęło lizać mu uszy. Od tego czasu — tak przynajmniej opowiadają — Melampus rozumiał dokładnie mowę ptaków.

Mito[illegible]ituje wogóle w liczne po[illegible] temi to mitologicznemi opowieściami tłumaczy laikom tajemnice tego lub owego bóstwa. Następująca legenda np. wyjaśnia, zkąd Meduza ma zamiast włosów na głowie węże.

Miało to być jeszcze bardzo dawno, wówczas, kiedy się co tylko Olimp stał siedzibą bogów. Każdy z nich miał jakieś upodobania, Minerwa zaś specyalną czcią otaczała węże. Skoro raz Neptun w zapale miłosnym przycisnął do swego łona Meduzę, jedną z trzech Gorgon, bogini postępek Meduzy postanowiła ukarać: bujne jej włosy w węże zamieniła, a w oczach taki rozniecila dziki ogień i taką dała im siłę, że każdego, na kogo tylko spojrzała, zamienić musiała w kamień.

Nie tylko jedna Meduza ma zamiast loków na głowie węże: podobną jest jej w tem Inwidia, alegoryczna bogini zawiści, Hekate, Erynie i Menady, uczestniczki bachanaliów.

Wedle dzieła Lelanda „Etrusscan Roman Remains“ mieszkańcy północnych Włoch są ogromnie przesądni i zabobonni i przeciw wszelkim czarom i czarownicom bronią się w ten sposób, że na ścianach domostwa swego malują cały szereg wężów zwiniętych w półkole. Zdaniem ich, takie malowidło ma się także i do tego przyczyniać, że bogini Fortuna jest względniejszą dla właścicieli domu. W Pompei można również zauważyć na murach domostw najrozmaitsze symboliczne znaki, układane z wężów. Neapolitańczycy zaś przeciw wszelkim sztuczkom czarodziejskim bronią się za pomocą amuletów, zwanych *la Sirena*, które mają kształt — pół węża, pół dziewicy.

Bujna fantazya ludowa — węża, jako nieznane sobie dokładniej stworzenie, wplotła niemal do wszystkich swoich bajek i przypisuje mu nietylko niezwykłą siłę i moc, ale także i zdolność przybierania najrozmaitszych kształtów i form. Westfalski chłop naprzykład, jest święcie przekonany o tem, że każdy wąż ma w sobie jakiegoś zaklętego ducha. Ponieważ zobaczyć ducha jest rzeczą najstraszniejszą — więc trzeba się również bronić przed zakradzeniem się węża do domu. Obroną jedyną na to jest nie zaspać w nocy z dnia 21 na 22 lutego, obejść wszystkie zakamarki własnej zagrody i na każdym progu zapukać trzy razy wielkim młotem.

Koreańczycy znów, przeciwnie, uważają węża za opiekuna ogniska domowego, na cześć jego układają modlitwy i śpiewy, a otaczają go taką pielęgnacyą, że ktokolwiek nawet wie o tem, że w domu jego jest gniazdo węża, wypłoszyć go ztamtąd nie śmie. Wierzą oni także w to, że wąż, skoro dożyjo kilkudziesięciu lat, ma w głowie swojej drogocenny klejnot, który zwie się „Yakangchin“. Wąż domowy, (naturalnie nikt nigdy nie widział go i widzieć nie może, tak twierdzi lud tamtejszy) ma skrzydła i język widełkowaty. Może on wznosić się w podobłoczne sfery i ztamtąd spadać na nieprzyjaciela tego człowieka, który go czcią specyalną otacza. Mimo to wszystko, obawiają się oni tego „opiekuńczego ducha“, dowodem czego jest to, że umyślnie sadzą w ogrodach swych i w pobliżu domów drzewa, których zapachu wąż nie znosi i od którego ucieka.

Sycylijczycy tak dalece wierzą w węża, że powierzają mu do rozstrzygnięcia, czy urodzone dziecię jest prawego, czy też nieprawego łoża. W tym celu kładą przed wężem noworodka. Jeśli wąż pozostawi dziecko nietknięte, w takim razie jest ono ślubne, jeśli zaś zatruje swym jadem, wówczas nawet go nie ratują, gdyż są przekonani, iż trzeba, żeby malec taki umarł, ponieważ jest nieprawego łoża.

U Rumunów wąż wszedł nawet do podań religijnych. Lud wierzy w to, że dusza każdego zmarłego musi przechodzić przez najrozmaitsze próby, zanim dostanie się do raju, a więc musi iść przez ciemne otchłanie, w których zginie, jeśli w sobie nie ma choćby jednego jasnego promienia, musi przeprawiać się przez morza i t. d. — a wreszcie przed samym rajem czeka ją najuciążliwsze przejście. Jest tam przepaść bezdennie głęboka, napełniona wężami, a ponad nią idzie kładka, cienka jak gwóźdź żelazny, a szeroka jak grzbiet brzytwy. Kto nie posiada siły wyższej, którąby go podtrzymywała, ten pada bez ratunku w przepaść wężowa.

Wendycka znów bajka opowiada o leśniczym, który miał zwyczaj obok domu swego stawiać zawsze pokarm dla wężów. Schodziły się one nieraz po kilka i tak się obłaskawiły, że żywicielowi swemu żadnej krzywdy nie wyrządzały. Raz zasadzkę na niego urządzili kochankowie jego narzeczonej. Wywiązała się bójka i byłby nie jeden leśniczy niechybnie uległ, gdyby jeden z wężów nie ukąsił był przeciwnika w nogę. Inni tym wypadkiem przerażeni, uciekli, i w ten sposób uszedł napadnięty cało.

(Dokończenie nastąpi).

(st. ad.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Podwyższony import świń z Serbii. W sprawie podwyższonego importu świń z Serbii, o czem pisaliśmy na tem miejscu onegdaj, donosi wiedeński korespondent *Czasu*: Rok rocznie wpływają o tej porze do Ministerstwa rolnictwa podania serbskich eksporterów o pozwolenie na dowóz nierogacizny. Z reguły żądają eksporterzy pozwolenia na liczbę przechodzącą możność i prawdopodobieństwo istotnego dowozu, częścią dla zabezpieczenia się na wszelki wypadek, częścią w celach handlowo-spekulacyjnych.

W tym roku rzeczywiście udzielono firmom serbskim pozwolenia na dowóz około 100.000 sztuk nierogacizny, a niektóre podania nie są jeszcze załatwione. Jednak w Ministerstwie rolnictwa mają przekonanie, że rzeczywisty import nie wyniesie więcej, jak 20.000 do 25.000 sztuk. Opierają to przekonanie częścią na tem, że większy import — jak sądzą — przewyższałby zapotrzebowanie, po części zaś na wiadomościach stwierdzających, że Serbia nie jest wogóle w stanie dostarczyć obecnie trzody chlewnej w większej ilości. Przytem podkreślają, że ponad — wyczerpany już jak wiadomo — kontyngent eksporterzy opłacać muszą cło autonomiczne po 30 koron od metr. cetnaru. Odwołują się też na to, że udzielono takich zezwoleń na 150 tysięcy sztuk, a jednak — jak twierdzą — nie wywołało to większej dla galicyjskiej produkcyi klęski.

OSTATNIA POCZTA.

= Korespondent *Wiener Allg. Zeitung* telegrafuje z Ischlu, że hr. Stürgkh zapewne nie będzie już przyjęty przez Najj. Pana na posłuchaniu, gdyż Monarcha wróci około 8 września do Wiednia. Podobnie też hr. Tisza dopiero w Schönbrunnie będzie przez Najj. Pana przyjęty.

= Prezydent Izby poselskiej dr. Sylvester, który przybył na obrady niemieckiego Związku narodowego, oświadczył rzekomo w rozmowie z posłami, że Rada państwa ze względu na sesyę jesienną Sejmów nie prędzej zostanie zwołana, jak w połowie października.

= Niemiecki Związek narodowy na odbytem wczoraj rano plenarnem posiedzeniu przyjął następującą rezolucyę:

Narodowy Związek niemiecki oświadcza, że trwa przy solidarności wszystkich Niemców w Austryi, zwłaszcza zaś przy niezerwalnem wspólnem postępowaniu z niemieckimi rodakami z Czech. Ponieważ bez wypełnienia uprawnionych żądań Niemców w Czechach sytuacya naszego narodu w tym kraju jest nie do zniesienia, a także pomyślne funkcyonowanie Rady państwa jest niemożliwe, Związek żąda od Rządu, aby wreszcie wystąpił za uregulowaniem stosunków w Czechach zgodnie z żądaniami Niemców. Skład krajowej Komisyi administracyjnej nie daje rękojmi objektywnego prowadzenia spraw, również osobę Namiestnika uważają Niemcy czescy wprost za przeciwną Niemcom.

Narodowy Związek niemiecki oświadcza, że czyni Rząd odpowiedzialnym za wszystkie rozporządzenia tej Komisyi i za całość administracyi politycznej. Związek domaga się dalej, by specyalnie przy ustalaniu budżetu krajowego i nominacyach przestrzegano praw i interesów Niemców. Opłakany stan nauczycielstwa domaga się natychmiastowej regulacyi.

Narodowy Związek niemiecki oświadcza, że dla przeprowadzenia życzeń Niemców czeskich dochowa solidarności aż do ostatecznej konsekwencyi.

Na popołudniowem posiedzeniu dyskutowano nad pragmatyką służbową.

Polecono prezydyum, by interweniowało u Rządu w tym duchu, by Rada państwa możliwie szybko się zebrała, by pragmatyka służbowa jest kwestyą przyzwoitości i honoru Izby posłów — dalej, by pragmatyka służbowa działała w każdym razie wstecz od 1 sierpnia 1913 także i dla tych urzędników i służby, którzy po 1 września 1913 przechodzą w stan spoczynku, jakoteż dla wdów i sierót po tych mężach, względnie ojcach, którzy po 1 września umrą.

Dalej debatowano nad kwestyą zatrzymania w szeregach rezerwistów zapasowych i polecono, by prezydyum w tej sprawie poczyniło odpowiednie starania u Rządu.

= Na zwołanej przez prezydenta ministrów hr. Tiszę, węg. Radzie ministrów, przedstawi szef gabinetu rezultat dotychczasowych rokowań komisarza Królewskiego bar. Skerlecza z politykami chorwackimi i poda do wiadomości, jakie koncesye mogą być poczynione dla utrzymania pokoju.

Po Radzie ministrów dalej toczyć się będą rokowania ze stronnictwami chorwackiemi.

= Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj we Wrocławiu na posłuchaniu ambasadora niemieckiego w Wiedniu.

Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego w Wiedniu, a dziś przyjmie ambasadora londyńskiego.

= Z Hagi donoszą: We wczorajszej uroczystości otwarcia nowo zbudowanego pałacu pokoju z fundacyi Carneggiego wzięli udział prócz fundatora i królowej z małżonkiem, dygnitarze rządowi, oraz przedstawiciele niemal wszystkich mocarstw.

Królowa holenderska nadała Carneggiemu orańsko-nassauski order I. klasy.

Z okazyi uroczystego otwarcia pałacu pokoju w Hadze car Mikołaj wystosował do królowej holenderskiej telegram z życzeniami.

= Projekt granicy gubernii chełmskiej, opracowany przez rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim, został zatwierdzony przez Radę ministrów. Pominięcie w ustawie z r. 1912 o przyłączeniu do Chełmszczyzny osady Tarnogród uznano za zwykłą omyłkę i Tarnogród włączono do przyszłej gubernii. Utworzenie Izby skarbowej chełmskiej wyznaczono na 14 września.

= W Petersburgu obiega pogłoska, że stanowisko ambasadora francuskiego p. Delcasségo jest zachwiane.

= *Berl. Tagblatt* dowiaduje się z Petersburga, że minister Kokowcew z końcem września wyjeżdża na urlop za granicę: będzie w Berlinie, w Paryżu i Londynie i wszędzie konferować będzie z kierującymi mężami stanu.

= Z Waszyngtonu donoszą: Zdaje się, że zatarg Meksyka ze Stanami Zjednoczonymi załatwiony będzie w drodze polubownej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 sierpnia. (Tel. pr[illegible]) Dziś rano w magistracie rozpoczęły się obrady posłów ludowych. Przybyło przeszło 40 posłów. Obecny jest P. Minister Długosz. Referował Stapiński: omówiwszy sprawy społeczne i polityczne, przedłożył rezolucye, które będą wieczorem uchwalone.

Kraków, 30 sierpnia (Tel. pryw.) Na tutejszym dworcu kolejowym aresztowała dziś policya 24 emigrantów popisowych, wyjeżdżających do Ameryki. Wszystkich odesłano do domów. Ogółem od 1 stycznia 1913 do 28 sierpnia 1913 aresztowała tutejsza policya 1102 popisowych i należących do wojska austryackich poddanych, a 391 węgierskich poddanych.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 sierpnia. Stan powietrza na 31 sierpnia: Galicya Wschodnia: Czasami pochmurno, nieco cieplej, północno-zachodnio mierny wiatr, później niepogoda.

Galicya Zachodnia: Przejściowo pochmurno, skłonność do lekkich opadów, ciepłota mało zmieniona, ożywiony zachodni wiatr.

Innsbruck, 30 sierpnia. Poszukiwania zaginionego turysty z Wiednia, Markusa, uznano za bezowocne i na razie ich zaniechano. Dyrektor banku Markus wyznaczył premię 2000 koron za odnalezienie zwłok jego syna.

Wersal, 30 sierpnia. Koła wojskowe utrzymują, że podoficer artyleryi Gujen i kanonier, który z nim zbiegł, a oskarżeni są o szpiegostwo, wydali obcemu państwu tylko ogólnie znane części działa. Gujen miał wspólników.

Wersal, 30 sierpnia. (Ag. Hawasa). Podoficer Guien, oskarżony o zdradę tajemnic wojskowych, przesłuchiwany przez pułkownika okazał skruchę i zeznał, że tylko z prostego amatorstwa skradł różne części składowe dział i robił zdjęcia. O listach adresowanych za granicę nie dał wyjaśnień.

Na Bałkanach.

Sofia, 30 sierpnia. Donoszą z kół kompetentnych, że mocarstwa radziły Bułgaryi, aby porozumiała się wprost z Turcyą w sprawie Tracyi. Wczoraj tą sprawą zajmowała się Rada koronna i Rada ministrów, która trwała do godziny 4 rano. Dziś Rada ministrów obradowała dalej przy współudziale przywódców opozycyi. Dotychczas nie powzięto uchwały.

Bukareszt, 30 sierpnia. W tych dniach komisya zamianowana przez ministerstwo wojny wyjedzie w sprawie zakupna monitorów i kontrtorpedowców. Zwiedzi ona kilka warstatów okrętowych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Najbliższe odjazdy okrętów linii Hamburg-Ameryka. Z Hamburga do N. Yorku parowiec „Amerika" 4 września, „Imperator" 10 września. Do Bostonu parowiec „Cincinnati" 6 września. Do Filadelfii parowiec „Prinz Adalbert" 2 września. Do Kanady parowiec „Barcelona" 29 sierpnia. Do północnej Brazylii parowiec „Rugia" 3 września Do południowej Brazylii parowiec „Santa Ursula" 12 września. Do La Plata parowiec „Cap Vilano" 2 września. Do Kuby-Meksyko parowiec Kronprincesin Cecilie 14 września.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 sierpnia 1913.

Hotel Żorża. Pp.: T. hr. Łubieński ze Sassowa, J. hr. Tyszkiewicz z Delechówki, J. Barański z Łukawicy.

Hotel Europejski. Pp.: S. Drzewiecki z Glińska, dr. E. Schmidt z Krakowa.

Hotel Imperial. P.: W. Stawiarski z Jedlicz.

Hotel „Dependance City". P.: W. Siengalewicz z Przemyślan.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	622·—	632·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	397·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	512·—	520·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	512·—	522·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·20	90·90
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	81·80	82·50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	90·80	91·50
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·—	83·70
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	93·50	94·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·50
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	81·60	82·30
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·50	93·20
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·90	98·60
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·—	89·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·—	80·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·30	81·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·—	82·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	80·50	81·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·80	80·50
„ „ „ 4 pr.	81·—	81·70
„ „ Krakowa	80·30	81·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·39	11·51
20 frankówka	19·14	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·70	255·20
100 marek niemieckich	118·10	118·50

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 sierpnia 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	82·10	82·30
styczeń-lipiec	82·10	82·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·80	86·—
kwiecień-październik	85·80	86·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1620·—	1660·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	453·—	463·
„ „ 1864 po 100 zł.	665·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·—	108·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·25	82·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·—	103·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·15	107·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·85	83·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	425·—	429·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·25	85·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84·60	85·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·35	82·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·55	92·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	87·50	88·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	86·90	87·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	82·70	83·70

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	82·75	83·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·—	103·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·60	116·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·30	81·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	449·—	459·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·—	234·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	290·—	300·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·60	82·60
Kroacyi i Slawonii	82·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·10	83·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	79·90	80·90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·—	122·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	235·—	238·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·—	288·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	251·—	261·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81·60	82·60
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·—	92·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·25	83·25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	91·—	92·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·—	90·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	80·50	81·50
Austro-węg. bankn 50 lat 4 pr.	86·55	87·55
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	87·20	88·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	75·95	76·95
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·55	82·55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·95	31·95
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	474·—	484·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64·50	68·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·—	58·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	33·75	[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	338·—	339·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	402·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3630·—	3635·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	626·25	627·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	823·—	824·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	741·—	744·—
Gal. banku hip. 200 złr.	624·—	628·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	516·50	517·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2075·—	2085·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	593·50	594·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·50	264·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	418·—	422·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1286·—	1290·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4850·—	4870·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	368·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	515·—	520·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300·—	310·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	943·90	944·90
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3274·—	3294·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	877·—	888·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	303·—	305·50
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	970·—	980·—
Schodnicy 500 kor.	460·—	464·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	356·—	359·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·15	118·35
Włoskie Banki	93·97½	94·15½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·15⅝	24·19⅝
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·—	254·75
Szwajcarskie Banki	95·55	95·70
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·43	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·63	23·69
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·15	118·35
Włoskie banknoty za 100 lir	93·80	94·—
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 726/13 (5) (11639 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brodach, odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111 licytacya lwh. 271, 331, 237, 1/2 lwh. 171 i 552 gm. Zawidcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1. lwh. 271 na 2225 kor.,
2. lwh. 331 na 400 kor.,
3. lwh. 237 na 400 kor.,
4. 1/2 lwh. 171 na 1181 kor. i
5. lwh. 552 na 600 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. 1483 kor. 34 hal.,
ad 2. 266 kor. 67 hal.,
ad 3. 266 kor. 67 hal.,
ad 4. 787 kor. 34 hal.,
ad 5. 400 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zawierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Wierzycielowi egzekwującemu jako dalsze koszta przyznaje się kwotę 17 kor. 40 hal. (za warunki licytacyjne).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 790/13 (6) (11637 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Srefanowskiego w Hrycowo'i, odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. w Łopatynie, licytacya lwh. 1887 i połowy lwh. 1281 gm. Łopatyn.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1. lwh. 1887 na 1370 kor. a
2. 1/2 lwh 1281 na 525 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. 913 kor. 33 hal.,
ad 2. 350 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się [illegible]

dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 5 sierpnia 1913.

L. cz. E. 614/13 (11647 3—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Mikołaja Baziuka odbędzie się dnia 5go września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności, a to:

a) lwh. 961 i

b) lwh. 1270 ks. gr. gm. Skałat, składających się z gruntów rolnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to:

ad a) lwh. 961 na 4600 kor., zaś

ad b) lwh. 1270 na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) co do lwh. 961 — 3066 kor. 67 hal.,

ad b) zaś co do lwh. 1270 — 1733 kor. 34 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w t ku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Skałat, 20 lipca 1913.

L. 2537/913 (11694 2—3)

Obwieszczenie.

W c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 22 września 1913 o godzinie 2 po południu przetarg przez wniesienie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w roku 1914.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie w godzinach urzędowych.

C. k. Fabryka tytoniu.

Kraków, dnia 27 sierpnia 1913.

L. cz. E. 798/13 (5) (11638 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Brodach, odbędzie się dnia 11go września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111, w Łopatynie licytacya realności:

a) lwh. 2114,

b) lwh. 2830 i

c) połowa lwh. 1146 gm. Toporów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) lwh. 2114 na 300 kor.,

ad b) lwh. 2830 na 200 kor.,

ad c) 1/2 lwh. 1146 na 550 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 200 kor.,

ad b) 133 kor. 33 h.,

ad c) 366 kor. 67 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 2 sierpnia 1913.

(11692 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACYE:

a) w hali sądowej:

Poniedziałek, dnia 1 września 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, gramofon, sukno, miedź, tokarnia, motor elektryczny, różne skóry, maszyna do szycia, pianino.

Wtorek, dnia 2 września 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, kasa żelazna, maszyna do pisania, mąka, towary galanteryjne, aparat kinematograficzny.

Środa dnia 3 września 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, kasa żelazna, pianino, gramofon, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, dywan perski, konfekcye damskie, towary sukienne.

Czwartek, dnia 4 września 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: sprzęty domowe i meble, kasa, prasa do kopiowania, kapelusze damskie, pióra strusie, towary żelazne, maszyna do pisania i towary korzenne.

Piątek, dnia 5 września 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, fortepian, maszyna do szycia, maszyna do powielania pisma, kasa żelazna, towary galanteryjne, rozmaite książki, czapka astrahańska.

Sobota, dnia 6 września od godziny 4 do 8 wieczorem: sprzęty domowe i meble, fortepian, biurko amerykańskie, futro, leksykon i dywany.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 1 września 1913 o godz. 9 przed południem:

a) przy ulicy Kaźmierzowskiej l. 14: farby, lakiery, pokost, urządzenie sklepowe etc.,

b) przy ulicy Marcina l. 22: wozy, stearyna gliceryna, nawozy, świece sznajdery i bormaszyna.

Środa, dnia 3 września 1913 o godzinie 9 przed południem przy ul. Furmańskiej l. 1: płótna, perkale, halki, sukienki etc.

Czwartek, dnia 4 września 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ulicy Zamarstynowskiej l. 58: deski, warsztaty stolarskie;

b) przy pl. Bilczewskiego l. 3: wozy do rozwożenia piwa, wozy dekowe, 4 konie, 20 kubli metalowych.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacyą.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1913

Do l. Nam. IX. b. 339/31 (11654 3—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie wykonania bruku dobrego (Kleinpflaster) z porfiru z Miękini i bruku z obijanek porfirowych na trakcie krakowskim w km. 237·51—238·03, długości 517·10 m., rozpisuje c. k. Namiestnictwo publiczną rozprawę ofertową z uwagą, że zatwierdzenie ofert przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Koszta fiskalne wszystkich robót przy powyższej budowie w drodze przedsiębiorstwa wykonać się mających, obliczono na 37.500 kor., a wadyum do oferty dołączyć się mające na 1875 koron.

Roboty powyższe mają być wykonane w latach 1913 i 1914. Wykonać się mające roboty przedstawiono w przedmiarze lit. C. odnoszące się do nich ceny jednostkowe lub kwoty ryczałtowe w wykazie cen jednostkowych lit. D. Wykonanie robót odpowiadać ma warunkom ogólnym lit. A. i szczegółowym lit. B. Nadto dla objaśnienia robót służą plany lit. E., F., G.

Wszystkie te załączniki, stanowiące podstawę do ewentualnie zawrzeć się mającego na podstawie oferty kontraktu, są do przejrzenia w tutejszym Departamencie IX. b. budowy dróg i mostów, w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi, która odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 16 września 1913 o godzinie 12 w południe.

Oferty zestawione wedle przepisanego wzoru, który bezpłatnie w wspomnianym Departamencie c. k. Namiestnictwa wraz z przepisami o ofertach otrzymać można, należy wnieść przy ścisłem zastosowaniu się do tych przepisów, w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na brukowanie traktu krakowskiego w Tarnowie, nie otwierać przed rozprawą“ do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, najpóźniej do godziny 12 w południe, w dniu licytacyi, przy której przeprowadzeniu oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Równocześnie należy złożyć próbki materyałów, które oferent do robót zamierza użyć, a to: kostek brukowych i obijanek.

Na poszczególnych próbkach należy podać miejsce poboru materyału i opatrzyć je pieczęcią i podpisem oferenta, następnie starannie opakować i oznaczyć napisem: „Próbki materyałów do oferty na brukowanie traktu krakowskiego w Tarnowie“.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1802/13 (11609 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Bolechowie, odbędzie się dnia 4 października 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności:

a) lwh. 202 i

b) lwh. 203 ks. gr. gminy Brzaza objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) realność lwh. 202 na 304 kor.,

ad b) realność lwh. 203 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 202 kor. 66 h.,

ad b) 266 kor. 66 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Bolechów, dnia 8 sierpnia 1913.

L. Nam. IX. b. 1052/30 1913 (11693 2—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie wykonania brukowania górnej konstrukcyi mostu na Kamienicy w Nowym Sączu, rozpisuje c. k. Namiestnictwo publiczną rozprawę ofertową z uwagą, że zatwierdzenie ofert przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Koszta fiskalne wszystkich robót przy powyższej budowie w drodze przedsiębiorstwa wykonać się mających, obliczono na 129.590 kor. 44 h., a wadyum do oferty dołączyć się mające na 6480 kor.

Roboty powyższe mają być wykonane w latach 1913 i 1914.

Wykonać się mające roboty przedstawiono w przedmiarze lit C), odnoszące się do nich ceny jednostkowe lub kwoty ryczałtowe w wykazie cen jednostkowych lit. D).

Wykonanie robót odpowiadać ma warunkom ogólnym lit. A) i szczegółowym lit. B). Nadto dla objaśnienia robót służą plany Nr. 1—14 włącznie.

Wszystkie te załączniki stanowiące podstawę do ewentualnie zawrzeć się mającego na podstawie oferty kontraktu są do przejrzenia w tutejszym Departamencie IX. b) budowy dróg i mostów, w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi, która odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 22 września 1913 o godzinie 12-tej w południe.

Oferty zestawione wedle przepisanego wzoru, który bezpłatnie we wspomnianym Departamencie c. k. Namiestnictwa wraz z przepisami o ofertach otrzymać można, należy wnieść przy ścisłem zastosowaniu się do tych przepisów, w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na wykonanie dolnej konstrukcyi mostu na Kamienicy w Nowym Sączu, nie otwierać przed rozprawą“ do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, najpóźniej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi, przy której przeprowadzeniu oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Równocześnie należy złożyć próbki materyałów, które oferent do robót zamierza użyć, a to: próbki kamienia na ciosy haklé, na pokład dolny, szuter i piasek.

Na poszczególnych próbkach należy podać miejsce poboru materyału i opatrzyć ją pieczęcią i podpisem oferenta, następnie starannie opakować i oznaczyć napisem:

„Próbki materyałów do oferty na wykonanie dolnej konstrukcyi mostu na Kamienicy w Nowym Sączu“.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1913.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. 9598 (11184 3—3)

Obwieszczenie.

Gmina m. Rzeszowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa, miodu pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910 l. 134.196 Nr. 231 Dz. u. kr. w wysokości ustalonej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 L. 147.500 Nr. 280 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w biurze Radcy Magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 121.018 kor., t. j. sto dwadzieścia jeden tysięcy ośmnaście koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3 począwszy od 1 stycznia 1914 r. do 31 grudnia 1916 r.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 25 września 1913 do godziny 12 w południe.

Oferty mają być wniesione na przepisanym formularzu na ręce burmistrza, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości najmniej zaofiarowanego czynszu kwartalnego w gotówce, lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych spólników.

W dniu wyżej oznaczonym przed otwarciem wniesionych ofert nastąpi licytacya ustna, po której ukończeniu oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

Rzeszów, 14 sierpnia 1913.

L. cz. E. 320/13 (5) (11566)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya całej realności lwh. 3371 gm. Zakopane.

Powyższą realność oceniono na 600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 400 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie, tut. w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 13 sierpnia 1913.

L. cz E. 441/13 (7) (11565)

Edykt licytacyjny

Dnia 16 września 1913, godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, licytacya:

a) 1/21 części realności lwh. 250 gm Gliczarów,

b) 1/7 części realności lwh. 537,

c) 2/336 części realności lwh. 584,

d) 12/115:738 części realności lwh. 585,

e) 4/336 części realności lwh. 475,

f) 4/672 części realności lwh. 476 gm. Bukowina.

Powyższe części realności oceniono łącznie na 733 kor. 66 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 555 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsze licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstanej, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 11 sierpnia 1913.

L. cz. E. 763/12 (8) (11734)

Edykt licytacyjny.

W dniu 2 września 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 162 ks. gr. gm. Siemiechów.

Wartość szacunkowa 840 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1806/13 (11728)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 października 1913 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 11 w sądzie tutejszym licytacya całej nieruchomości lwh. 251 gm. Sołotwina z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 2180 kor., ogród i rolę z przynależytościami na 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóź[illegible] przy wyznaczonym terminie licyta[illegible]ej roszczenia tego rodzaju co [illegible] nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 25 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1687/13 (5) (11737)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Józefa Ruka, odbędzie się dnia 17go września 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya 1/3 części realności lwh. 46 ks. gr. konary, 1 pgr. o obsza ze 21 ar. 34 m².

Wartość szacunkowa 198 kor.

Najniższa oferta 132 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd powiatowy w Żabnie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 13 sierpnia 1913.

L. cz. E. 2101/12 (11738)

Strona zobowiązana Jan Wojciechowski.

Edykt licytacyjny.

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego w Żabnie, odbędzie się dnia 17 września 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 49 ks. gr. Demblin, 2 pb. i 5 gr. o obszarze 1 ha. 61 ar. i 92 m², z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 974 kor. 95 hal.,
przynależności 850 kor.,
razem 10.591 kor. 95 h.
Najniższa oferta 6494 kor. 32 h.,
przynależności 566 kor. 66 h.,
razem 7060 kor. 98 h.

Do realności lwh. 49 ks. gr. gm. Demblin należą następujące przynależności: parkan, studnia, 60 sztuk drzew owocowych, 105 sztuk wierzb, oszacowane na 850 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd powiatowy w Żabnie, jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 13 sierpnia 1913

L. cz. E. 523/13 (10) (11673)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miny Rieger z Gorlic, odbędzie się dnia 10 wrz dnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya połowy realności lwh. 174 gm. Lipinki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona z uw ględnieniem dożywocia na 375 kor., zaś bez uwzględnienia dożywocia na 355 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 250 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Gorlice, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. E. VII. 1550/13 (11711)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 12 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya:

1. 12/36 części realności obj. lwh. 1305,
2. całej realności obj. lwh. 1214 gm. Dora, wraz z przynależnościami opisanemi w protokole oszacowania.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona:
ad a) na 550 kor.,
ad b) 563 kor.
Najniższa cena wynosi:
ad a) 367 kor.,
ad b) 375 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 11 sierpnia 1913.

L. cz. E. 906/13 (11709)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya realności lwh. 34 ks. gr. Strzeliska stare.

Połowa realności wraz z budynkami, ogrodem i kawałkiem pola.

Wartość szacunkowa 425 kor.

Najniższa oferta 283 kor. 33 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziale kancelaryjnym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których licytacya niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, gdyż inaczej pretensye takie co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 16 sierpnia 1913.

L. cz. E. 679/12 (6) (11729)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 października 1913 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11. licytacya 4/9 części realności lwh. 201 i 10/18 części nieruchomości lwh. 202 gm. Żuraki z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 26 kor. 64 hal., ogród i rolę z przynależnościami na 338 kor. 64 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 225 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do kumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 25 sierpnia 1913.

L. cz. E. 4016/12 (10) (11727 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Lubyczy król. i powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie, odbędzie się dnia 22 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 50 gm. Bełzec.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 16868 kor.

Najniższa cena wynosi 11 246 kor., nadto nabywca bez wliczenia w cenę kupna przyjmuje na siebie dożywocie wpisane w poz. C. 5 a) wymienionej wyżej realności.

Poniżej podanej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 1 lipca 1913.

L. cz. E. 2815/13 (11708)

Edykt licytacyjny

Dnia 18 września 1913, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya realności 1/4 części realności wiejskiej lwh. 271 składającej się z pb. 71 ks. gr. Brzozdowce.

Wartość szacunkowa 327 kor.

Najniższa oferta 209 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokół oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone,

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 18 sierpnia 1913

L. cz. E. 2353/13 (6) (11715)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Wigdora Schaffla w Haliczu, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 26, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 534 ks. gr. Łany, składającej się z pblk. 587/1, 588/2 1282 1, 1701/1, 1702 i 1703 stanowiących łąki, role, pastwisko, tudzież pblk. 134, na której stoi chata słomą kryta, stodoła niewykończona i kurnik.

wartość szacunkowa 2190 kor.,
Najniższa oferta 1460 kor.
Dalsze koszta ustala się na 10 kor. 24 hal.,

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 2 sierpnia 1913.

L. cz. E. III. 2005/13 (7) (11712)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 12 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya 2/9 części realności obj. lwh. 1862 gm. Delatyn wraz z przynależnościami w protokole sz cowania wymienione.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2234 kor.

Najniższa cena wynosi 1489 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Delatyn, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. III. 1733/13 (7) (11714)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 19 licytacya:

1. połowy realności obj. lwh. 50,
2. całej realności obj. lwh. 576 gm. Osławy czarne wraz z przynależnościami w protokole oceniania wymienione.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) 1097 kor.,
ad b) 624 kor.
Najniższa cena wynosi:
ad a) 731 kor. 34 hal.,
ad b) 416 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Delatyn, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. 3089/13 (11758)

Edykt licytacyjuy

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Mosesa Templa w Ożydowie, odbędzie się dnia 15 września 1913 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya całej realności lwh. 877 ks. gr. Bołszowce.

Wartość szacunkowa 800 kor.

Najniższa oferta 533 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne ogłasza się niniejszym edyktem.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bołszowce, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. E. 1028/13 (3) (11719)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, odbędzie się dnia 1 października 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 5, na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych, które się zarazem zatwierdza, licytacya:

a) realności lwh. 414 ks. gr. gm. kat. Jaworzno objętej,

b) realności lwh. 1177 ks. gr. gm. kat. Jaworzno objętej wraz z przynależnościami.

Wartość szacunkowa realności pod a) wynosi 3000 kor.,

wartość szacunkowa realności pod b) wynosi 200 kor.

Najniższa oferta realności pod a) wynosi 1500 kor.

Najniższa oferta realności pod b) wynosi 100 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. VII. 1835/13 (8) (11710)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya:

1. całej realności obj. lwh. 822,
2. 1/16 części realności obj. lwh. 1193 gm. Łanczyn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 7440 kor.,
ad b) na 329 kor.
Najniższa cena wynosi:
ad a) 4960 kor.,
ad b) 220 kor

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 11 sierpnia 1913.

L. cz. E. III. 3042/13 (5) (11713)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya:

1. całej realności obj. lwh. 425,
2. 1/3 części realności obj. lwh. 1299 gm. Dora.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 1830 kor.,
ad b) na 262 kor.
Najniższa cena wynosi:
ad a) 1220 kor.,
ad b) 174 kor. 86 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godziu urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1416/13 (11778)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tomasza Aksamita w Mszanie dolnej odbędzie się dnia 9 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna objętej, Stanisława Bud ła własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3426 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 2284 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1515/12 (7) (11759)

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej firmy Stern & Popper w Wiedniu, odbędzie się dnia 15 września 1913 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

1. lwh. 63 ks. gr. Bouszów całej realności,

2. lwh. 62 ks. gr. Bouszów połowy realności,

3. lwh. 287 ks. gr. Bouszów całej realności,

4. lwh. 923 ks. gr. Bouszów całej realności.

Wartość szacunkowa wynosi:
1. i 2. 1540 kor.,
3. 750 kor.,
4. 300 kor.

Najniższa oferta:
1. i 2. 1026 kor. 66 hal.,
3. 500 kor.,
4. 200 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszcza się niniejszem.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w oddziale kancelaryjnym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bołszowce, dnia 1 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2833/13 (3) (11795)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Lei Gabel odbędzie się celem zniesienia współwłasności dnia 14 października 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. IV., licytacya realności obj. lwh. 468 ks. gr. gm. Żółkiew I. część.

Podana przez strony wartość szacunkowa tej realności i cena wywołania wynosi 2000 kor.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 18 sierpnia 1913.

L. cz. E. IV. 3361/12 (6) (11707)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Stryju odbędzie się dnia 21 października 1913 o godzinie 8 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140, w Stryju licytacya realności lwh. 2137 gminy Stryj, składającej się z domu mieszkalnego parterowego (murowany, przy [illegible]neckiego, w którym mieści się też warstat parkieciarski, z odpowiedniemi maszynami. Budynek boczny parterowy murowany, przeznaczony na piekarnię, z odpowiedniemi maszynami i urządzeniem).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 51.882 kor., przynależności: motor benzynowy, maszyny i przyrządy warstatu parkieciarn go i piekarskiego, instalacya światła elektrycznego, studnia i ogrodzenie — oszacowano na 14360 kor., wliczoną już jest wartość szacunkowa powyższej nieruchomości.

Najniższa cena wynosi 25.941 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1291/12 (11757 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kupieckiego i gospodarczego Towarzystwa w Birczy, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya:
a) całej realności obj. lwh. 49,
b) 1/4 części realności obj. lwh. 4,
c) 1/6 części realności obj. lwh. 5,
d) połowy realności obj. lwh. 49 i
e) połowy realności obj. lwh. 207.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione:
a) na kwotę 1200 kor.,
b) na kwotę 75 kor.,
c) na kwotę 466 kor. 66 h.,
d) na kwotę 700 kor.,
e) na kwotę 30 koron.

Najniższa cena wynosi 1703 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 24 lipca 1913.

L. cz. E. 118/13 (7) (11776)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 września 1913 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 21, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 375 gm. Lipowiec.

Realność tę oszacowano na 455 kor. 81 h.

Najniższa cena wynosi 303 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 12 sierpnia 1913.

L. cz. E. 2080/13 (6) (11762)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki i Stanisława Osików, odbędzie się dnia 15 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 124 gm. Odment wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 65.259 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 48.355 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. E. 2924/12 (4) (11791)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1913 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 125 gminy Tarnowica polna,

2. realności lwh. 1031 gm. Tarnowica polna.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione:
ad 1. na 126 kor. 70 h.,
ad 2. na 349 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. — 84 kor. 47 h.,
ad 2. — 232 kor. 74 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 13 lutego 1913.

L. cz. E. 559/11 (54) (11761)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Brücka i tow. odbędzie się dnia 30 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 610 ks. gr. gm. Niebieszczany, składającej się z gruntu w obszarze 72 morgi, z budynku mieszkalno-gospodarczego, ze stajni, stodoły i chliwka, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary koni, 1 wozu starego, brony drewnianej, 1 pługa i 3 bron żelaznych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 81.100 kor., przynależności zaś na 1102 kor.

Najniższa cena wynosi 54.801 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 18 sierpnia 1913.

Firmy.

Ч. сп. Фірм 688/13 Стов. III. 56 (11702)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на засіданю Надзирающої Ради Товариства „Будучність", товариства для промислу і продажи паперових виробів, стоваришення зареєстрованого з обмеженою порукою" дня 7 червня 1913, в місце Григория Тимощука вибрано членом заряду Ізидора Білиньского, емеритованого начальника стації в Тернополи.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 2 серпня 1913.

Kuratele.

L. cz. P. 92/13 (8) (11563)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Wiktoryę Kozaczka w Rudzie-Zazameczu.

Kuratorem jej ustanowiono Wawrzyńca Kozaczkę w Rudzie-Zazameczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Dąbrowa, dnia 30 kwietnia 1913.

L. cz. P. 93/13 (6) (11562)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Ewę Cudakównę w Radgoszczy.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Szałańskiego w Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 30 kwietnia 1913.

L. cz. L. 9/12 P. 42/13 (11410)

Edykt.

Za niewłasnowolnego uznano Hnata Nałyszynka w Rajskiem.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Dub gospodarza w Sawkowczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 1 kwietnia 1913.

L. cz. P. 56/13 (3) (11194)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Matuszkiewicza w Andrychowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Zarębę w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 3 lipca 1913.

L. cz. P. 221/12 (16) (11139)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wojciecha Okonia w Przewozie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Okonia, rolnika w Przewozie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 2 stycznia 1913.

L. cz. L. 23/12 (5) (11136)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Paulinę Stahlównę w Lednicy niemieckiej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana S[illegible]sarczyka w Lednicy niemieckiej.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 15 stycznia 1913.

L. cz. L. 3/13 (9) P. 70/13 (1) (11329)

Edykt.

Za marnotrawstwo uznano Anastazyę Semanenko w Żydowskiem.

Kuratorem jej ustanowiono p. Iwana Solinka w Żydowskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 15 sierpnia 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. X. 245/13 (1) (11763)

Edykt.

Przeciw Petrowi Łewkun s. Fedora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Borucha Storcha, kupca w Łuczkach, pozew o 212 kor. 58 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 2 września 1913, o godz. 10 przed południem, biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Petra Łewkuna s. Fedora ustanawia się p. adwokata dr. Łahodyńskiego w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Petra Łewkuna s Fedora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Delatyn, dnia 13 sierpnia 1913.

L. cz. P. 149/3 (24) (11786)

Edykt.

Ponieważ p. Aniela Kot z Trzebosi wskutek ukończenia 24 roku życia osiągnęła prawo do samoistnego zarządu własnym majątkiem, przeto wzywa się ją, aby celem uzyskania wydania złożonego majątku we wspólnej kasie sierocej sądu tutejszego w c. k. Urzędzie podatkowym, jako urzędzie depozytów sądowych — uczyniła wniosek na piśmie do 6 tygodni do poniżej wymienionego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. P. IV. 138/93 (11789)

Edykt.

Ponieważ p. Jan Bałamut z Sokołowa wskutek ukończenia 24 r. życia osiągnął prawo do samoistnego zarządu własnym majątkiem, przeto wzywa się go, aby celem uzyskania wydania złożonego majątku we wspólnej kasie sierocej sądu tutejszego w c. k. urzędzie podatkowym, jako Urzędzie depozytów sądowych, uczynił wniosek na piśmie do 6 tygodni do poniżej wymienionego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. P. 229/98 (10) (117[illegible])

Edykt.

Ponieważ pani Aniela [illegible]ieniek z Trzebosi wskutek ukończenia 24 roku życia osiągnęła prawo do samoistnego zarządu własnym majątkiem, przeto wzywa się ją, aby celem uzyskania wydania złożonego majątku we wspólnej kasie sierocej Sądu tutejszego w c. k. Urzędzie podatkowym, jako Urzędzie depozytów sądowych — uczyniła wniosek na piśmie do 6 tygodni do poniżej wymienionego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 31 lipca 1913.

L. 732 MKA. (11742)

Edykt

w sprawie wyłożenia planu szczegółowego podziału wspólnych gruntów w rolach „Kruzłówka" i „Łakotówka" objętych lwh. 123 i 156 ks. gr. gm. kat. Bieńkówka w powiecie politycznym Myślenice, sądowym Maków.

Plan dotyczący szczegółowego podziału wspólnych gruntów, objętych lwh. 123 (rola Kruzłówka) i 156 (rola Łakotówka) ks. gr. gm. kat. Bieńkówki, wykłada się w myśl postanowień § 93 kr. u. dz. r. z d. 9 grudnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 20 ex 1900 od dnia 10 września 1913 do dnia 23 września 1913 r. włącznie w kancelaryi technicznego oddziału agrarnego w Bieńkówce do publicznego

przejrzenia przez wszystkich interesowanych w godzinach urzędowych od godz. 8 rano do 3 po południu.

W czasie tym wytyczony zostanie plan podziału na miejscu w polu i przez cały czas trwania wyłożenia objaśniany.

O tem oznajmia się z wezwaniem zarówno bezpośrednich jak i pośrednich uczestników, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu dni 30, licząc od pierwszego dnia wyłożenia w gmi ie, zgłosili do c. k. miejscowego Komisarza agrarnego albo pisemnie albo ustnie do protokołu w czasie wyłożenia planu.

Kraków, dnia 27 sierpnia 1913.

C. k. Sekretarz Namiestnictwa jako c. k. miejscowy Komisarz agrarny: Męsowicz.

L. cz. Cg. I. 318 13 (1) (11752)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Sołtysowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Izaka Fertiga recte Kellera pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 27-go sierpnia 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego ustanawia się p. dr. Bobera, adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. C. II. 369/13 (11723)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Kardasz wi i tow. z Polańczyka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Dmytra Hołowczyka pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 września 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kardasza ustanawia się p. adwokata dr. Tomasika w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. Cw. 4576/13 (11471)

E d y k t.

Przeciw Julii Szczurkowskiej z Przemyśla, nieznanemu z miejsca pobytu, wniosła Kasa rękodzielników i drobnych przemysłowców w Przemyślu do tutejszego sądu pozew o 460 kor., na podstawie którego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Taubera, adwokata w Przemyślu, kuratorem, który zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1913.

L. cz. C. I. 303/13 (1) (11672)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Dziubakowi vel Dziubiakowi z Tarnawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Herscha Backenrotha pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 września 1913, o godz. 9 przed południem, do tut sądu, sala rozpraw Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Stefana Dziubaka vel Dziubiaka ustanawia się p. c. k. notaryusza Girzejowskiego w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 18 sierpnia 1913.

L. cz. Nc. VI. 47/12 (11706)

W sprawie kuratela nej rozwiązanego Stowarzyszenia „Wzajemność“ zawiadamia się wszystkich interesowanych, że kurat r masy adwokat dr. Meller przedłożył projekt rozdziału jej funduszów między dawnych członków.

Projekt ten przeglądać można w tut. sądzie, biuro Nr. 101, w godzinach urzędowych, lub u nazwanego kuratora.

Do rozprawy na tym projektem wyznacza się audyencyę na dzień 30 sierpnia b. r., o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 100, i wzywa się wszystkich interesowanych, by zarzuty swe przeciw temu projektowi albo przed audyencyą, albo przy tejże zgłosili pisemnie lub ustnie, w przeciwnym bowiem razie uważać się ich będzie za zgadzających się z proponowanym sposobem rozdziału.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. C. II. 16 13 (1) (11560)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Łuczeczko ze Lwowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Jurka Łuczeczko, gospodarza w Busowiskach pozew o 591 kor. 51 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dz eń 2 października 1913, o godzinie 9 przed południem, w tym sądzie, biuro Nr. 35 sala rozpraw.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Łuczeczko ustanawia się p. dr. Maryana Szansera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Łuczeczko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 26 sierpnia 1913.

L. cz. C. II. 444 13 (11724)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Królowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Józefa Kurczaka pozew o 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 września 1913, o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Iwana Króla ustanawia się p. adwokata dr. Fi hmana, w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 12 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 5158/13 (1) (11704)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Bahrijowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Józefa Schächtera pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 595 kor.

Celem str eżenia praw Wasyla Bahrija ustanawia się p. adwokata dr. Rosenfelda w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1913.

(11652 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Wpisano na listę adwokatów dnia 12 sierpnia 1913: dr. Józefa Rapsa z siedzibą we Lwowie, dr. Izaaka Fischa z siedzibą w Brzeżanach i dr. Władysława Adama Sentka z siedzibą w Kołomyi.

Przesiedlili się adwokaci: dr. Alfred Howikowicz ze Lwowa do Trembowli, dr. Tadeusz Trzcieniecki z Czortkowa do Mostów Wielkich i Antoni Niweliński z Jabłonowa do Gwoździca.

Zmarli adwokaci: dr. Adolf Rares we Lwowie, dnia 8 sierpnia 1913, a substytutem ustanowiono dr. Abrahama Judę Stahla, adwokata we Lwowie, — i dr. Leon Nussbr cher we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1913, dla którego ustanowiono substytutem dr. Józefa Westreicha, adwokata we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1913.

L. cz. C. V. 217/13 (11669 3—3)

E d y k t.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fedora Łytowczuk zawiadamia się, że Wasyl Łytowczuk i Anna Łuciw wnieśli przeciw niemu pozew o uznanie i wpis prawa własności do 1/3 części realności lwh. 290 gm. Pochówka — i że termin do rozp awy wyznaczono na dzień 1 października 1913, o godzinie 9 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Roszko, naczelnika gminy w Pochówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bohorodczany, dnia 6 czerwca 1913.

L. cz. Ns. VI. 391/13 (1) (11603 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem, że w depozycie tegoż sądu znajdują się przedmioty następujące, odebrane obwinionym, do nich nie należące, których prawni właściciele w oznaczonym czasokresie nie zgłosili się po ich odbiór, lub z miejsca pobytu lub wogóle nie są znani, a to do l. cz.:

U. VI. 1332 2 dwa złote i 1 mosiężny pierścionek,
„ 1447/2 1 kor. 80 hal.,
„ 618/2 85 hal.,
„ 127/3 moneta srebrna 25-centowa,
„ 3824/5 pugilares z 5 kor. 14 hal.,
„ 1879/6 „ 2 kor. 73 hal.,
„ 3096 6 „ 2 kor. 06 hal.,
„ 4517/8 „ 20 hal.,
„ 4544/8 „ 17 kor. 84 hal.,
„ 2351/8 4 pierścionki niklowe, dwa bronzowe,
„ 891/8 złoty pierścionek ślubny,
„ 3159/9 złoty damski zegarek z metalowym łańcuszkiem,
„ 737/9 łańcuszek z 5 wisiorkami,
„ 4208/9 kwota 5 kor.,
„ 2242/10 dwie pary kolczyków,
„ 254/10 złoty pierścionek,
„ 145/10 „ „
„ 2254/10 „ „
„ 1174/10 1 kor. 65 hal.,
„ 3537 10 2 kor.,
„ 3065/10 srebrny zegarek z monogramem M. K.,
„ 4741/10 12 hal.,
„ 4092/10 6 kor. 40 hal.,
„ 279/11 srebrny nóż, binokl szyldkretowy z łańcuszkiem,
„ 169/11 tytonierka z monogramem O. H.,
„ 384/11 pugilares z 5 kor. 80 hal.,
„ 2040/11 „ 4 kor. 06 hal.,
„ 2460/11 „ 2 kor. 80 hal.,
„ 3309/11 „ 1 kor. 36 hal.,
„ 3509/11 „ 142 kor. 47 hal.,
„ 3362/11 dwie pięciokoronówki,
„ 672/11 pugilares z 2 kor. 72 hal.,
„ 656/11 „ 1 kor. 02 hal.,
U. XIII. 1917/11 skrzypce ze smyczkiem,
U. VI. 179/11 pugilares z 1 kor. 92 hal.,
„ 354/11 „ 4 kor. 49 hal.,
„ 1127/12 „ 5 kor. 02 hal.,
„ 1535/12 „ 80 hal.,
„ 1395/12 „ 1 kor. 40 hal.,
„ 1027 12 „ 55 hal.,
U. XIII. 1124 12 zegarek niklowy z łańcuszkiem metalowym,
U. VI. 572/12 pugilares z 9 kor. 54 hal.,
„ 698/12 „ 63 kor. 16 hal.,
„ 667 12 „ 4 kor.,
„ 2740 11 „ 52 hal.,
„ 1690/2 „ 20 hal.,
„ 3666 9 para trzewików dziecinnych,
„ 4230/9 chustka, marynarka, spodnie, kapelusz, szalik, 2 koszule, pugilares i ubranie marynarkowe,
„ 278/10 kurtka, marynarka, spodnie, kamizelka,
„ 596/10 złoty pierścionek,
„ 1005/10 pugilares z 33 kor. 13 hal.,
„ 2054/10 „ 20 hal.,
„ 3105/10 dwie koszule i 2 kamizelki,
„ 437/11 płaszcz kolejowy,
„ 708 11 dwie pary spodni wojskowych siwych,
„ 784/11 rura miedziana,
U. VII. 2494/4 dwa pularesy, 1 kor. 80 hal. i dwie srebrne monety,
„ 250/7 srebrny zegarek damski,
„ 2 7 srebrny zegarek z łańcuszkiem niklowym,
„ 3977/7 7 metalowych pierścieni,
„ 2234 8 złoty wisiorek i 3 ogniwka,
„ 770/10 2 pary butów,
„ 4568/8 1 kor.,
„ 3715/8 zegarek srebrny z kluczykiem,
„ 2270 7 kilka metrów perkalu,
„ 1059/6 2 koce wojskowe,
„ 3319 6 4 krążki metalu,
„ 176 9 para spodni,
„ 2143/11 dwie szklanki na piwo.

Wobec tego wzywa się roszczących sobie prawo do tych przedmiotów, aby w ciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie się zgłosili i swoje prawa wykazali, w przeciwnym bowiem razie rzeczy ruchome będą sprzedane w drodze publicznej licytacyi — w myśl § 376 do 379 p. k., a uzyskana cena kupna i powyżej wyszczególnione kwoty gotówek do rządowej kasy wniesione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. C. I. 295/13 (1) (11625 2—3)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Fedczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Ruski Narodny Dom w Oknie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25-go września 1913, o godz. 9 przed południem, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Wasyla Fedczyszyna ustanawia się p. adwokata dr. Bergera w Grzymałowie kuratorem.

Ten e kurator zastępywać będzie Wasyla Fedczyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 16 czerwca 1913.

L. cz. C. I. 360 13 (1) (11725 2—3)

E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Zahorodnemu synowi Hrycia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Herscha Leib Gelbbanda, kupca w Nowemsiole pozew o zapłatę 506 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 9 września 1913, o godzinie 10 przed poł.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Dmytra Zahorodnego syna Hrycia ustanawia się p. Fedka Stawinogę, rolnika w Huszczankach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 25 sierpnia 1913.

Konkursa.

L. cz. Prez. 363 6/13 (11771 1—3)

K o n k u r s.

Przy tutejszym sądzie jest do obsadzenia z dniem 1 października 1913 posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana jest znajomość manipulacyi sądowej wogóle i biegłość pisania na maszynie.

Podania udokumentowane wnosić należy najdalej do 15 września 1913.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Krakowiec, dnia 26 sierpnia 1913.

L. cz. 14.559/13 (11697 1—3)

K o n k u r s.

Jest do obsadzenia posada asystenta rachunkowego przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy w przepisanej drodze do dnia 20 września 1913 do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wymogiem uzyskania tej posady jest złożenie egzaminu dojrzałości i egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 27 sierpnia 1913.

L. 2/I. ex 1913 (458 a) (11743 1—3)

K o n k u r s.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie są do obs.dz.nia następujące posady dla służby kolejowej:

2 posady dozorców toru z płacą roczną 900 kor., 5 posad dozorców stacyi z płacą roczną 900 kor. 2 posady spisywaczy wozów z płacą roczną 900 kor., 4 posady strażników z płacą roczną 900 kor., 30 posad kandydatów na maszynistów z płacą roczną 1000 kor., 20 posad palaczy maszynowych z płacą roczną 900 kor.

Do wszystkich tych posad przywiązany jest dodatek na mieszkanie, którego wysokość zawisła od miejsca przeznaczenia służbowego, względnie mieszkanie w naturze, tudzież ubranie służbowe.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów posiadających przepisany certyfikat.

Warunki przyjęcia: Uzdolnienie fizyczne pr.ez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, tudzież znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.

Szczegółowe warunki ogłoszone są w odnośnych dziennikach konkursowych Ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie do 20 października 1913.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1913.

Za c. k. dyrektora kolei państw.

L. 2456/13 (11695 2—3)

K o n k u r s.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 8 sierpnia 1913 L. 131.619 rozpisuje Wydział powiatowy w Bohorodczanach konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Łyscu.

Do okręgu sanitarnego Łysieckiego należą gminy i obszary dworskie: Łysiec, Łysiec stary, Stebnik, Iwanikówka, Pochówka, Posiecz, Niewoczyn, Hryniówka i Lesiówka z zaludnieniem około 11.800 dusz.

Do posady przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1400 kor. i ryczałt na objazdy 800 kor., jakoteż [illegible] tek od gminy Łysiec w kwocie 800 [illegible]

Plaga nerwów.

Pogadanka naukowa.

Osłabienie nerwów, zwane także neurastenią, objawia się najczęściej przez szybkie znużenie, rychłe osłabienie siły woli i brak wszelkiej energii. Doznaje się uczucia, jak gdyby się było rozbitym, rano po wstaniu doznaje się uczucia zmęczenia i niewyspania tak samo, jak wieczór. Do tego przyłączają się jeszcze inne zaburzenia, jak: kłucie, strętwienie członków, bicie serca, zawrót głowy, uczucie strachu i t. d. W ten sposób stan zdrowia staje się nader poważnym i łatwo może chorego zaprowadzić do domu dla nerwowo chorych.

Atoli nowożytna nauka zna dobre metody usuwania tych stanów chorobowych i wzmocnienia, nie tylko przez kuracyę wodną, albo ćwiczenie ciała, które właśnie nerwowo chorych przeciążają nad miarę, ale przez zwykłe przepisy co do trybu życia,



Prof. Pettacci
Przyboczny lekarz Ojca św.

a przedewszystkiem przez należyte odżywianie. — Istnieje metoda, której głównem działaniem jest „pobudzanie“ bez następczego znużenia, jakie zwykle przy środkach ekscytujących, jak alkohol, kawa etc., jest nieuniknione. Ta metoda ożywia ducha, użycza nowej sprężystości, która usuwa szybkie znużenie; — energia wzrasta, krew raźniej krąży, funkcye serca wzmacniają się i przez szybszą cyrkulacyę krwi całe ciało lepiej się odżywia i wzmacnia, a przedewszystkiem mózg i stos pacierzowy.

Trawienie staje się lepsze, żołądek przyjmuje w pożywieniu zawarte połączenia fosforowe i lecitinowe, jakoteż t. zw. sole krew odżywiające, które znajdują się w mleku i jajach i przerabia je na „pożywienie nerwów“, o wiele lepiej, korzystniej i bardziej odpowiednio, niż to w stanie byłby uczynić jakiś chemik w laboratoryum. To jest naturalna i właściwa droga do odżywiania nerwów, mianowicie: szanowanie i utrzymanie posiadanych sił i pobudzenie do naturalnego uzupełnienia zużytych sił wprost z codziennego pożywienia.

Nerwy nie dadzą się karmić, dlatego też wszelkie środki, mające dostarczać pożywienia dla nerwów, są prawie bezwartościowe, jeżeli nie szkodliwe.

Wielu lekarzy zastosowywa nową metodę pobudzania nie tylko do swoich pacyentów, ale także siebie samych. Sławni profesorowie całego świata wprowadzili ją w swoich lecznicach i ogłosili o niej wiele naukowych rozpraw. A także lekarz przyboczny Papieża i lekarze przyboczni króla i królowej włoskiej wyrazili się o niej bardzo dodatnio.

Jeden ze studentów pisze, co następuje:

„Brak mi zwykle używanego patosu, opowiadam tylko rzecz prawdziwą. Wskutek umysłowego przeciążenia a niedostatecznego odżywiania, siły moje zanikły do tego stopnia, że — jak się obecnie dowiedziałem — w kole moich znajomych powstało przekonanie, że życie moje jest już u schyłku. Cierpiałem tak bardzo na ból głowy, że niekiedy idąc, ośmielałem się tylko z wahaniem stawiać kroki. Używałem już licznych środków pokrzepiających nerwy, atoli bez widocznego skutku. Wtedy popadły mi w ręce rewelacye o Pańskiej metodzie. Mówiąc szczerze, z dużem niedowierzaniem napisałem po dotyczącą książkę. Mimo to postanowiłem poddać się większej próbie. Było to przed dwoma miesiącami. Stosowałem Pańską metodę, nie zmieniając bynajmniej mego zwykłego trybu życia. Już po niewielu dniach skutek stał się widocznym. Znikł bez śladu kłujący ból głowy, natomiast napełniła mię niezwykła radość życia, chęć tworzenia, pogoda umysłu, moc i siła. Moi przyjaciele i znajomi zdumiewają się nad moim obecnym wyglądem, a tak ja do pewnego stopnia stałem się chodzącą reklamą dla Pańskiej metody.

Z tego, co powiedziałem, bez wyraźniejszych oświadczeń, poweźmie Pan, że należy się Panu odemnie najgorętsza podzięka“.

Te słowa prawdy wykształconego człowieka powinny każdego myślącego nakłonić do zapoznania się z tą skuteczną metodą, zwłaszcza gdy to nic nie kosztuje. Karta korespondencyjna pod adresem

Heilige Geist Apotheke
Budapest VII, Abt. 515

wystarcza, aby otrzymać stamtąd zupełnie za darmo wspomnianą w powyższem piśmie tak zajmującą i pouczającą książkę i to za opłaconem portem.

Jednakowoż jest bardzo wskazane pospieszyć się z zamówieniem, zanim nowy nakład nie zostanie rozchwytanym.

ZAWIADOMIENIE.

Szanownych P. T. Gości upraszam o odebranie reperacyi do 1 września b. r., gdyż odjeżdżam do Wiednia i za nie ręczyć nie mogę.

Wysprzedaję moje towary galanteryjne, tokarskie i meble pomieszkaniowe po każdej cenie.

Józef Fiel
(dawniej ul. Sobieskiego l. 8)
ul. Boimów l. 19 I p.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

4 pokoje słoneczne, kuchnia z komfortem (ogród). Kurkowa 55. Od 1 października do wynajęcia.

Biuro **Niemczynowskiej. Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 196/IV.** poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, nauczycieli, zarządczynie, wszelką służbę męską, żeńską, oficyalistów gospodarczych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 59 28/IV. 1913. (11744)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznego przetargu wykonanie instalacyi elektrycznego oświetlenia warsztatu w Stanisławowie.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen ryczałtowych.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, plany, wykazy, ogólne i szczegółowe warunki budowy, formularzy dla ofert mogą być w biurze oddziału IV. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzane, tam też można otrzymać formularze ofert.

Załączniki ofertowe muszą być przed oddaniem oferty na dowód przyjęcia do wiadomości przez oferującego własnoręcznie podpisane.

Oferty wraz z wykazem cen ostemplowane l kor. od każdego arkusza, opieczętowane, mają być opatrzone napisem: „Oferta na wykonanie instalacyi elektrycznego oświetlenia warsztatu w Stanisławowie“ i oddane najpóźniej do dnia 26 września 1923, 12 godziny w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie lub ofrankowane nadesłane pocztą.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi na drugi dzień o 10 godzinie przed południem, przy czem mogą być oferenci lub tychże wykazani zastępcy osobiście obecni.

Oferenci pozostają ofertą związani przez przeciąg 8 tygodni, licząc od ostatecznego dnia przeznaczonego do wniesienia oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert przedłożonych według swego swobodnego uznania.

Oferty, w których zostały poczynione jakiekolwiek zmiany zasadnicze nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w sierpniu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Galicyjska Fabryka obuwia, Towarzystwo akcyjne.

P. T. Akcyonaryuszy Galicyjskiej Fabryki obuwia, Towarzystwa akcyjnego, zapraszamy niniejszem na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie **we wtorek, dnia 16 września 1913, o godz. 11 przed połudn., w sali posiedzeń Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie** z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Wniosek Rady zawiadowczej na zmianę §§ 14, 31 1, 41 1, w związku z tem będące sprostowanie brzmienia §§ 24 1, 28 statutu Towarzystwa.
2. Wnioski i interpelacye.

Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu zechcą akcye swe złożyć po myśli § 26 statutu Spółki najdalej do 7 września 1913 w Banku przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub w jego filii w Krakowie, albo w galicyjskim Banku ludowym dla rolnictwa i handlu we Lwowie i podjąć w zamian pisemne potwierdzenia, opiewające na nazwisko, a służące za legitymacyę do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu i wykazujące ilość głosów przysługujących akcyonaryuszowi.

Każdych dziesięć akcyi uprawnia do oddania jednego głosu.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi, który nie musi być akcyonaryuszem.

Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych wzgl. statutowych bez osobnego pełnomocnictwa, kobiety osobiście lub przez swych małżonków jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa albo przez innych należycie wykazanych pełnomocników.

Rada zawiadowcza.

Przez zmianę § 14 ma być Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi zastrzeżone prawo mianowania jednego członka Rady zawiadowczej Towarzystwa aż do czasu, gdy pożyczka krajowego funduszu przemysłowego na hipotekę realności fabrycznej we Lwowie obj. lwh. 993/III. gm. kat Lwów będzie w całości spłacona. Zmiana § 31 ma na celu uproszczenie postępowania przy głosowaniu.

§ 41 w nowem brzmieniu postanawia, że rok administracyjny trwać ma od 1 lipca do 30 czerwca następnego roku.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.